Nr 113. Kraków, Piątek 3. Kwietnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rumuńskie rusofilstwo.

Kraków, 3 kwietnia.

Członek partyi niezawisłości i członek na Sejm węgierski, Stefan Jarmi, bawił niedawno w Bukareszcie, gdzie z jednym z ministrów miał sposobność rozmawiać o dokonanej obecnie zmianie frontu rumuńskiego. Treść tej rozmowy zamieścił polityk węgierski w dzienniku „Uj Hirek“.

Minister rumuński oświadczył posłowi węgierskiemu, że aż do wybuchu wojny bałkańskiej Rumunia ściśle należała do trójprzymierza, a z Austro-Węgrami związana nawet była specyalną konwencyą wojskową, którą co roku odnawiano. Ale po zawarciu pokoju bukaresztеńskiego stosunki te uległy głębokiej zmianie. **Konwencya wojskowa nie będzie już odnowiona.** Dyplomacya wiedeńska,—mówił dalej minister rumuński — która obecnie przygotowuje księgę czerwoną. aby przekonać Rumunię, że Austrya ją zawsze popierała, nie zdoła jednak odzyskać zaufania społeczeństwa rumuńskiego i obudzić w niem wiary w rumuńskie właśnie, a nie bułgarskie sympatye Wiednia. Po klęsce, którą wiedeńska dyplomacya poniosła, wszystkie dążenia cesarza Wilhelma, pod którego wpływem też zawarto pokój w Bukareszcie, zmierzały do tego, aby Rumunię utrzymać przy trójprzymierzu. Tylko też na wyraźne życzenie cesarza Wilhelma rozpoczął hr. Tisza rokowania z Rumunami siedmiogrodzkimi w sprawie zaspokojenia ich żądań narodowo-kulturalnych. Rokowania te jednak rozbiły się. A tymczasem Rumunia uważa się za dostatecznie dojrzałą do tego, aby od teraz zacząć prowadzić politykę interesów narodowych a nie uczuć dynastycznych. Z tego punktu widzenia Rumunia nie może obecnie wrócić do trójprzymierza przedewszystkiem z tego powodu, że **musi ona wybierać między szansami powodzenia, jakie mają armie, rosyjska i austryacka.** Ponieważ zaś w Rumunii panuje powszechne przekonanie, że armia austryacka jest gorszą i słabszą od rosyjskiej, przy starciu zaś tych armii niekorzystny dla Austryi wynik wojny zbyt wiele kosztowałby Rumunię, przeto postanowiła ona nie wznawiać swoich stosunków z trójprzymierzem, lecz oprzeć się na trójporozumieniu, które w razie pomyślnego wyniku wojny może dać Rumunii bez porównania więcej, niż w tych samych warunkach trójprzymierze.

Takie są zapatrywania sfer, dzisiaj w Rumunii rządzących. Rumunia stała zawsze po stronie tego, który w jej przekonaniu był silniejszym. Dotąd była tym silniejszym Austrya, dzisiaj jest Rosya. Oto i wszystko. W chwili zaś, kiedy znikła ta naczelna podstawa przyjaźni rumuńskiej dla Austryi, znikły także i racye, dla których zachowywało społeczeństwo rumuńskie milczenie wobec losu, jaki polityka wielkomadziarska zgotowała trzem i pół miliona Rumunów siedmiogrodzkich i węgierskich. Teraz zaczęło się ono tym losem swoich rodaków i bezpośrednich sąsiadów bardzo żywo zajmować, co daje w rezultacie już nie tylko dyplomatyczne odstrychnięcia Rumunii od Austryi, ale wręcz wrogie przeciwstawienia się jej. To też Rumunia jest dzisiaj na najlepszej drodze do dorównania Serbii pod względem — nienawiści żywiołowej do Austryi.

Głośny historyk rumuński i polityk, Mikołaj Jorga, wniósł niedawno w parlamencie bukaresztеńskim interpelacyę, na jakiej podstawie rząd węgierski zabronił całkowicie dowozu książek rumuńskich a nawet przewożenia ich przez Węgry dalej na zachód. Prezydent parlamentu oświadczył, że sprawa, w interpelacyi poruszona, tak boleśnie obraża dumę narodową rumuńską, że dla omówienia jej natychmiastowego naruszy on postanowienia regulaminu i weźmie ją natychmiast pod obrady. Obrady te odbyły się też. A wynik ich dla Węgier i dla Austryi korzystnym bynajmniej nie był.

We wszystkich teatrach rumuńskich wystawiają teraz sztukę Rumuna siedmiogrodzkiego, Oktawiusza Goga, p. t. „Pisarz gminny“, w której w jaskrawych barwach przedstawiono gwałty i krzywdy, jakich ludność rumuńska doznaje ze strony władz węgierskich. Sztuka ta nie schodzi już od dwóch tygodni z afisza, dając po każdem niemal przedstawieniu powód do hałaśliwych demonstracyj antyaustryackich i manifestacyj patryotycznych, a nawet wojennych.

Zamach debreczyński, którego sprawców policya węgierska chciała koniecznie znaleźć w Rosyi, a który był dziełem nacyonalistów rumuńskich, świadczy, że demonstracye te i manifestacye nie pozostają bez skutków praktycznych. Poprostu wśród Rumunów siedmiogrodzkich budzi się pod wpływem tej agitacyi silny ruch **irredentystyczny,** któremu towarzyszą coraz częstsze objawy wyraźnie rewolucyjne. Szybkość, z jaką antywęgierskie i antyaustryackie hasła przedostają się z poza Karpat do Siedmiogrodu, elektryzując umysły ludności tamtejszej, świadczy najlepiej, że polityka węgierska przygotowała dla tej najnowszej irredenty rumuńskiej grunt niezmiernie podatny i żyzny.

A co ciekawsze a zarazem tragiczniejsze dla dalszych losów dwoistej monarchii, to to, że równocześnie z tym silniejszym ruchem antyaustryackim w Rumunii przejawia się na Węgrzech — rzecz dotąd niesłychana — **moskalofilstwo** w węgierskiej partyi niezawisłości. Chcąc zwalczyć znienawidzonego Tiszę, i nie dopuścić do żadnych planowanych przez niego ustępstw na rzecz Rumunów siedmiogrodzkich, węgierska partya niezawisłości coraz ostrzej występuje przeciw trójprzymierzu i coraz wyraźniej zwraca się ku — Rosyi.

Niesłychane to zjawisko omówimy osobno. Tu wystarczy zaznaczyć, że na horyzoncie życia monarchii habsburskiej jest ono znakiem najdziwaczniejszym i najbardziej zarazem złowróżbnym. Dotąd bowiem Węgrzy, pamiętni roli, którą Rosya odegrała, tłumiąc ich dążenia do wolności i niezawisłości w roku 1848, byli uważani za ten jedyny naród w monarchii, który obok nas jest dla bakcyla moskalofilskiego zupełnie niedostępny. Tymczasem okazuje się, że fatalna polityka zagraniczna Austryi i wywołany przez nią całkowity upadek jej prestige'u mocarstwowego, przezwyciężyły to bolesne szczepienie antymoskalofilskie nawet u najzagorzalszych patryotów i szowinistów węgierskich, którzy dzisiaj wzdychają do Rosyi, jak lada Klofacz lub zgoła Dudykiewicz...

Z komisyi dla ubezpieczenia społecznego.

(Telefonem.)

Wiedeń, 3 kwietnia.

Komisya dla ubezpieczenia społecznego obradowała wczoraj nad czwartym ustępem głównym (ubezpieczenie od wypadków) i przyjęła §§ 201 i 217 bez zmiany. Przy § 218 poseł Viskowsky domagał się, aby przy wyborach do prezydyów terytoryalnych zakładów ubezpieczeń od wypadków, w kuryi pracodawców, najwyższą liczbę przysługujących pracodawcom w stosunku do liczby zajętych robotników głosów, obniżyć z 50 na 30.

Poseł Burzival domagał się obniżenia do 25.

Poseł Licht zaproponował, aby liczby pluralnych głosów pracodawców nie ograniczać, ewentualnie liczbę tę na 100 ustalić.

Wniosek Lichta został uchwalony.

Na posiedzeniu popołudniowem przewodniczący Buzek zaproponował, aby § 218 odesłać ponownie do podkomitetu, aby jego tekst przez wszystkie stronnictwa mógł być zaakceptowany.

Dalsze §§ od 219 do 260 przyjęto bez zmiany. Paragrafy, odnoszące się do ubezpieczenia kolejarzy, na razie odroczono. Paragrafy o ubezpieczeniu górników przekazano przewodniczącemu Buzkowi, aby nadał im nowy tekst, w myśl uchwalonej przez izbę ustawy o kasach brackich.

Przy § 275 poseł Haller żądał, aby zasoby na ubezpieczenie od wypadków były lokowane w połowie w kasach rządowych, w połowie zaś w kasach krajowych.

Przew. Buzek wyjaśnił, że kwestya ta będzie przedmiotem obrad przy § 199.

Uchwalono jeszcze §§ od 276 do 287 poczem posiedzenie zamknięto. Następne po świętach.

Nowa ustawa wojskowa i podwyższenie płac oficerów.

(Telefonem.)

Wiedeń, 3 kwietnia.

W najbliższych dniach ma się pojawić rozporządzenie ministra wojny w sprawie wprowadzenia nowej ustawy wojskowej, która, jak wiadomo, uchwalona została na Węgrzech na lat 12, w Austryi zaś wprowadzona została na razie na jeden rok na podstawie paragrafu 14.

Oprócz tego odbywają się w ministerstwie wojny narady w sprawie reformy systemu awansu oficerów, który ma być w przyszłości nieco korzystniejniejszy, dalej w sprawie materyalnego polepszenia położenia oficerów, a to z powodu drożyzny i z powodu większych wymagań, stawianych korpusowi oficerskiemu z powodu nowej ustawy wojskowej.

Oprócz tego ministerstwo wojny wypracowuje projekt ustawy w sprawie zabezpieczenia awansu czasowego oficerów i stałego polepszenia ich płac, jako też w sprawie reformy ustawy pensyjnej oficerów i ich rodzin. Dalej ma być ustalona granica wieku, równa dla wszystkich części armii i floty.

Groźna sytuacya w Albanii.

(Telefonem.)

Wiedeń, 3 kwietnia.

Jak donosi „W. Allg. Ztg.“, mocarstwa trójprzymierza ustaliły już projekt odpowiedzi na notę grecką w sprawie opróżnienia Epiru. Oczekują tedy, że także mocarstwa trójporozumienia ustalą wreszcie treść swojej odpowiedzi w tej sprawie, zalegającej już od dłuższego czasu.

Z Londynu donoszą, że sir Grey zaproponował wręczenie rządowi greckiemu wspólnej noty w sprawie Epiru.

„W. Allg. Ztg.“ donosi, że rozwiązanie kwestyi epirockiej dotąd nie nastąpiło z powodu zbyt wygórowanych żądań Epirotów, których rząd albański przyjąć nie mógł. Między innemi, Epirotowie żądali unii personalnej między Albanią a Epirem. Z Paryża i Petersburga nadchodzą znowu wiadomości alarmujące o sytuacyi w Albanii. Jak przypuszczają, wiadomości te nie są prawdziwe, tak samo jak wiadomość „Tempsa“ z przed kilku dni o anarchii w Durazzo.

I tak nadeszła tu wczoraj wiadomość z Petersburga, jakoby tamtejszy poseł serbski Spalajkowicz otrzymał zawiadomienie, iż sytuacya w Albanii jest bardzo groźna.

Wedle tych informacyj trzy okręgi: Podgorica, Elbassan i Epir. ogłosiły niezawisłość. Oddziały albańskie przekroczyły granicę serbską, zostały jednak odparte.

Wedle innych wiadomości także wewnętrzna sytuacya Albanii jest bardzo niekorzystna, a to z powodu zbyt wielkiej zawisłości ks. Wieda od Austryi, tak że grozi wybuch rewolucyi antydynastycznej w Albanii.

Z Podgoricy donoszą, że w całej Czarnogórze ogłoszono bojkot wszystkich kupców albańskich. Bojkot ten jest bardzo ściśle wykonywany.

Banda albańska, w sile 100 ludzi, wpadła do serbskiej wsi Banja, około Prizrentu, gdzie przyszło do krwawego starcia z oddziałem wojska serbskiego.

Frankfurt n. M. 3 kwietnia.

„Frankf. Ztg.“ donosi z Saloniki, że wśród Albańczyków w okręgu Veriszowicz i Prisztina, panuje **wielkie wzburzenie,** które przybiera **groźny charakter.** Starcia z żandarmami są na porządku dziennym. Rząd wysłał do tych okręgów **silne oddziały wojska.**

Bułgarska mowa tronowa.

(Telegr. „N. Ref.“)

Sofia, 3 kwietnia.

Nadzwyczajna sesya sobrania została wczoraj otwarta przez prezydenta ministrów Radosławowa, który odczytał mowę tronową. Mowa uzasadnia rozwiązanie poprzedniego sobrania, poczem zaznacza, że stosunek Bułgaryi do wielkich mocarstw **jest dobry.** Stosunek do Turcyi, z którą łączą państwo liczne interesy gospodarcze, **jest przyjazny.** Stosunki z innemi państwami sąsiedniemi zostały przywrócone, i spodziewać się należy, **że się poprawią.** Przyszłość Bułgaryi leży w pracy pokojowej.

Gdy była mowa o wyborach, kilku socyalistów i agraryuszów **przerwało ją okrzykami nieprzychylnymi.** Natomiast część galeryi przyjęła ją owacyą na cześć rządu.

Z inicyatywy partyi demokratycznej stronnictwa opozycyjne z wyjątkiem partyi socyalistycznej, zjednoczyły się, aby we wszystkich kwestyach iść wspólnie **przeciw rządowi.** Stronnictwa te liczą 108 mandatów, stronnictwo rządowe 126.

Program gabinetu Salandry.

(Telegr. „N. Ref.“)

Rzym, 3 kwietnia.

W Izbie deputowanych przedstawił się wczoraj nowy gabinet. Nowego premiera Salandrę przyjęto oklaskami. Zabrał on głos i oświadczył, że zwycięzka wojna przywróciła Włochom poczucie sił i znaczenie narodu w świecie, chociaż uszczupliła siłę armii, którą należy odnowić. Armia wymaga tych uzupełnień, które poczyniono dla marynarki. Rząd zażąda **nadzwyczajnych kredytów na armię** w wysokości 200 milionów lirów. Sytuacya finansowa wykazuje **niedobór 23 milionów,** wydanych na wojnę z Libią. Premier zapowiada rewizyę ustaw finansowych i szereg przedłożeń natury socyalno-politycznej, między innemi poprawę płac **najniższej** kategoryi służby kolejowej...

Następnie odczytano pismo prezydenta Izby, w którem rezygnuje on ze swojej godności.

Salandra prosi, aby Izba nie przyjęła rezygnacyi do wiadomości. Izba ogromną większością odrzuca rezygnacyę prezydenta.

Mowa Brianda z przeszkodami.

(Telegr. „N. Ref.“)

Paryż, 3 kwietnia.

Partya republikańsko-socyalistyczna wydała wczoraj na cześć Brianda bankiet, podczas którego przyszło do demonstracyi kilkuset zjednoczonych socyalistów, którzy usiłowali dostać się do sali, gdzie odbywał się bankiet. Policya odparła jednak demonstrantów **po krótkiej bójce,** przyczem jeden policyant **odniósł ranę.** Dokonano kilku aresztowań. Demonstranci wznosili: okrzyki „Precz z Briandem!“

Briand podczas bankietu wygłosił mowę, w której przedstawił program partyi republikańsko-socyalistycznej i powiedział: „Francya i republika muszą być zgodne, aby w ciężkich godzinach wszyscy republikanie stanęli, jak jeden mąż“.

Paryż, 3 kwietnia.

Były minister Briand, otworzył wczoraj wieczorem mową, wygłoszoną na bankiecie, wydanym na jego cześć, właściwą kampanię wyborczą do Izby deputowanych. Briand zajmował się między innemi polityką zagraniczną, i oświadczył, że, mimo wielkich chmur na horyzoncie politycznym, **wierzy w utrzymanie pokoju.** Ku temu celowi zdąża polityka Francyi i jej sojuszników. Zbrojenia Rosyi są tylko aktem ostrożności i nie mają charakteru agresywnego.

Napad na dwór.

(Telefonem.)

Warszawa, 3 kwietnia.

(WAT). Nadeszły tu wiadomości o napadzie bandyckim na majątek Strzemboszów w gubernii płockiej. Bandyci dowiedziawszy się, że do kancelaryi tego majątku nadeszło kilka tysięcy rubli na wypłatę robotników, urządzili wieczorem napad, zebrawszy się w liczbie 9. Na alarm kasyera zaczęli bandyci strzelać z rewolwerów i zabili kasyera, a ciężko zranili kilka osób. Bandyci zdołali zabrać 1500 rubli i wiele srebra stołowego.

Deklaracya Tiszy.

(Telegr. „N. Ref.“)

Budapeszt, 3 kwietnia.

W Izbie magnatów toczyła się wczoraj dyskusya nad przedłożeniem o kolejach bośniackich.

Gal zaznaczył, że przedłożenie może wtedy wejść w życie, gdy będzie równocześnie w Austryi w drodze ustawowej uchwalone. Ponieważ jednak w Austryi parlament jest niezdolnym do pracy, ustawa będzie wydaną na podstawie § 14 w drodze rozporządzenia. Paragraf ten nie nadaje się do przeprowadzenia tej ustawy, mającej stanowić trwałe obciążenie państwa.

Prezydent ministrów Tisza stwierdził z zadowoleniem, że pod względem merytorycznym nikt przeciw ustawie nie postawił zarzutów. Co do wywodów p. Gala, wskazał hr. Tisza, że nie może wdawać się w omawianie austryackiego prawa państwowego, ani wyrokować, co monarchia na podstawie § 14 może uczynić a czego nie. Jestto prawno-państwowa sprawa wewnętrzna Austryi. Do rozstrzygnięcia tego powołane są tylko czynniki austryackie. Mowca identyfikuje się z tradycyą Deaka, i przewodnia myśl jego polityki znajduje wyraz w utrzymaniu konstytucyi Węgier i życia konstytucyjnego Austryi. Ale niebezpieczeństwo grozi Austryi z łona małych grup parlamentarnych i byłoby błędem przypuszczać, że naród węgierski ma popierać te dążenia. Jeżeli chodzi o popieranie konstytucyi austryackiej, zadanie to leży obecnie w tem, aby nie stawiać trudności, gdy państwo austryackie broni się przed atakami przeciw konstytucyi. W interesie Węgier i narodu węgierskiego leży, aby nie utrudniać stanowiska państwa austryackiego. Rząd węgierski osądza rzecz z tego stanowiska, że rząd

---

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

73 (Ciąg dalszy).

Mimo to doznawał jakiegoś śmiesznie łaskotliwego uczucia maleńkiego tryumfiku. Choć nie był złośliwy, uśmiechał się w duszy, jakby spłatał komuś doskonałego figla. Oto pan profesor Butrym, sławny uczony, może sobie chcieć, lub niechcieć, a on, doktor Alfons Podkiecki, tak sprawą pokieruje, że stanie się to, co chce pani profesorowa! Są na wszystko sposoby i bardzo przyjemnie jest zrobić to, czego sobie życzy kobieta...

Zmarszczył brwi i usunął się na bok. Aleją naprzeciw niego toczył się doktor Krasołucki. Pan Alfons, jako człowiek nieskazitelny i pełen zasad, nie był rad spotkać się z tym sprośnym grubasem, który — wedle jego przekonania — był przez swój sposób życia „istną zakałą stanu lekarskiego“. Udał więc, że patrzy na wróble, kryjące się pod bezlistnemi gałęziami — i szczęśliwie wybrnął z niebezpiecznego spotkania.

— Tak, tak, takie egzystencye wytwarza i utrzymuje tylko nastrój kapitalistyczny. — mruknął i przyspieszył kroku, przypomniawszy sobie, że w domu jest ciepło i zacisznie, i że go tam czeka młoda żona ze smaczną kolacyą.

Profesor Butrym nerwowym krokiem krążył po swojej pracowni. Czuł dziwne, nienaturalne podniecenie; język wysychał mu wciąż, jakby w gorączce. Podchodził co chwilę do małego stolika w kącie pokoju i wychylał szklankę wody. Intryga, którą uknuł, wydawała mu się niezmiernie chytrą i zręczną; był pewien, że go nie zawiedzie, a jednak nie mógł się oprzeć ogarniającemu go niepokojowi. Właściwie bez powodu... Po raz dziesiąty przechodził w myśli wszystkie szczegóły i widział po raz dziesiąty, że się wszystko musi udać. Jutro zaraz pójdzie z żoną do doktora Krasołuckiego. A potem... Potem w jakiś czas, gdy lekarz jej wytłómaczy rzekomą niemożebność tego, czego ona sobie życzy, będą zapewne łzy i gniewy, ale w końcu zgodzi się ze swym stanem.

Przystanął na środku pokoju.

— Zośka, Zośka, — szeptał, — ty nie wiesz nawet, jaki ja potrafię być dobry dla ciebie, aby tę twoją przykrość okupić! Choćbyś nie wiedzieć co mówiła, robiła ze mną niewiedzieć co...

Przyciskał ręce do piersi i drżał cały w jakiejś wizyi szczęścia, którego tak strasznie, tak rozpaczliwie pragnął. Chwytał się jak zbawienia tej nikłej nadziei, że teraz „będzie inaczej“.

— Moja będziesz, moja! Los sam chciał, żebyś stała się napowrót moją; daruj mi, że wbrew twojej woli i wszelkimi sposobami walczę o to, ale to będzie nasze wspólne szczęście...

I znowu uczuwał niepokój. Coś jakby wyrzut, że niewłaściwą idzie drogą i nie prostą. Na moment przyszło mu na myśl, aby dać pokój tej intrydze i raczej pomówić z żoną szczerze, wytłómaczyć, przekonać, a gdy się to nie uda, prosić jeszcze jak o łaskę najwyższą, jedyną, aby nie niszczyła tej iskry tlejącego dopiero życia, której uczepiła się cała nadzieja jego dojrzałego, męskiego serca. W tejże jednak chwili błysnęły mu w oczach z uporem zacięte wązkie usta pani Zośki i jej chłodny, nielitościwy wzrok...

— Niema rady, — szepnął znów prawie głośno. — Nic jej nie wytłómaczę, bo ona zrozumieć nie chce, o nic nie uproszę, bo tem bardziej będzie chciała swoją zrobić wolę... Muszę już iść tą jedyną drogą, którą wybrałem.

Tak pomyślał, ale smutek go ogarnął nagle ciężki i przygnębiający. Usiadł w fotelu przed biurkiem i ścisnął skronie rękoma.

— Owszem, — myślał, — muszę kłamać i grać komedyę, muszę! Aby podejrzeń jej nie obudzić, powinienem udać, że mnie przekonała i ja z dobrej woli godzę się teraz na wszystko.

Zatrząsł się ze wstrętem.

— Zośka, Zośka! czemu ty mnie zmuszasz do tego? czemuż nigdy i nigdy porozumieć się nie możemy...?

Siedział w milczeniu, zastygły i prawie bez myśli. — Po całodziennem nerwowem podnieceniu wszystko w nim naraz rozluźniło się i opadło. Pozostało tylko nieznośne uczucie, jakby niepotrzebnie połkniętego ogryzka, który tkwił teraz w gardle czy w sercu i dusił go...

Nagle doznał dziwnego wrażenia. Bez żadnej widocznej przyczyny stanął mu w myśli Firdussi. Jak żywy. Chwila pożegnania. Widzi go niemal szeroko rozwartemi oczyma przed sobą. Czuje dotknięcie niesamowite jego przedziwnej ręki. I słyszy słowa. Te tak niepojętne i natychmiastowo zapomniane słowa... Chwyta już uchem ich dźwięk — dotąd obcy, ale moment jeszcze, pół momentu, a przypomni sobie ich treść, zrozumie znaczenie...

Drzwi się otwarły. Pani Zośka weszła do pokoju. Zarękawek rzuciła na sofę i podniósłszy woal z zaróżowionego chłodem noska, podała mężowi policzek do pocałowania. Zauważył, że jest wesoła i ożywiona. Wziął to za dobrą wróżbę. Gorączkowe podniecenie znów go ogarnęło. Zerwał się i z mimowolnym lękiem wewnętrznym, aby nie przepuścić pomyślnego momentu, zaczął mówić głośno i bezładnie. Kłamał i nawet nie dziwił się, że kłamie tak dobrze. Jak wprawny aktor, który jednak cokolwiek się „zgrywa“, opowiadał z podejrzaną przesadą, ile trudu sobie zadał, aby stosownie do jej życzenia wynaleźć chętnego lekarza... Trzeba było być ostrożnym, tak jest bardzo, bardzo ostrożnym. I takie to było przykre. Ten i ów odmówił. Inny wziął wprost propozycyę jego za osobistą obrazę. Aż trafił nareszcie na Krasołuckiego... Ona ma do niego uprzedzenie, ale niesłuszne, bo to doskonały lekarz. Postara się sam o specyalistę, który rzecz załatwi, naturalnie o ile się tylko da. Bo czasami bywają przeszkody. Ale trzeba mieć nadzieję, że w tym wypadku nie będzie żadnych. Zaraz jutro pójdę oboje razem do Krasołuckiego...

Powiedział już wszystko, co sobie był ułożył i zamilkł nieco zakłopotany, że niema już nic więcej do powiedzenia. Pani Zośka nie odpowiadała. Zaniepokoiło go to. Podszedł ku niej — usiadła była bowiem na sofce — i zacierając ręce rzekł z nieszczerym uśmiechem:

— Cóż? rada jesteś...

Spojrzała nań z roztargnieniem.

— Tak, tak. Dziękuję ci.

— Więc zaraz jutro idziemy.

— Nie. Już nie potrzeba.

Uderzyło go niedobre przeczucie. Czuł, że blednie.

— Jakto?

— Nie wiedziałam, czy ci się uda, więc robiłam starania na własną rękę.

— Sama?!

— Przez Bergerową.

— A tej małpie co do tego?! — wykrzyknął zgoła nieoględnie.

— Jakto: co jej do tego? Prosiłam ją. Ta samo jak ciebie.

— Tak, tak, masz racyę, — rzekł, starając się opanować. — I cóż — ?

— Rzecz nie przedstawia zgoła żadnych trudności. Znalazła lekarza...

(C. d. n.)

austryacki na różnych polach życia konstytucyjnego może się posługiwać środkiem pomocniczym, jaki daje § 14.

Przedłożenie jednomyślnie przyjęto, poczem przystąpiono do obrad nad adresem Twa kultury węgierskiej w Siedmiogrodzie, które domaga się przestrzegania interesów Węgier przy rokowaniach z przywódcami rumuńskimi.

Juliusz K a r o l y i omawia przebieg metingu w Bukareszcie tamtejszej Ligi kultury, na którym atakowano Węgry i zapytuje, czy ze stanowiska terytoryalnej nietykalności państwa, węgierski zarząd armii nie uważa za stosowne, zająć się kwestyą granicy ze stanowiska wojskowego? Mówca zaznacza, że w komitatach, graniczących z Rumunią, wiele tysięcy chłopów rumuńskich zakupuje karabiny. Zachodzi obawa, że wyleje się sporo krwi węgierskich żołnierzy. Odpowiedzialność za to spadnie na rząd obecny.

Prez. min. T i s z a oświadcza, że rząd sprawom granicznym poświęca należną uwagę. — Mowca byłby zobowiązany, gdyby mowca poprzedni przedstawił jakieś konkretne daty w cytowanych faktach. Co do metingu w Bukareszcie, rząd od dawna zna tę Ligę kultury bardzo dobrze, wie, że ona od lat dziesiątek walczy skrajną szowinistyczną frazeologią. Nie jest to nowy objaw i należy wobec tego zachować zimną krew i należyty sąd. Nie trzeba niczego lekceważyć, lecz także nie przeceniać, a jasno sytuacyę osądzać. Demarche dyplomatyczna dla żądania zadośćuczynienia lub ukarania byłaby wskazaną wtedy, gdyby ze strony rządu padło takie oświadczenie. Obecnie nie ma powodu do akcyi dyplomatycznej.

Minister zbija twierdzenie, co do polityki rządu w Siedmiogrodzie, i nie podziela pesymizmu.

Po tem przemówieniu, adres w myśl propozycyi komisyi petycyjnej załatwiono.

O Ligę rumuńską.

(T e l. „N. Ref.")

Wiedeń, 3 kwietnia.

W przeciwieństwie do oświadczenia hr. Tiszy, złożonego w węgierskiej Izbie magnatów, że nie ma powodu do kroków dyplomatycznych z powodu zajść w Bukareszcie, donosi „Die Zeit" z Bukaresztu, jakoby poseł austro-węgierski przedsięwziął w Bukareszcie energiczne kroki, które prawdopodobnie nie pozostaną bez rezultatu. Rząd rumuński oświadczył bowiem gotowość publicznego **wyrażenia ubolewania** z powodu zajść na wspomnianem zgromadzeniu, chociaż, jak się zdaje, w formie bardzo łagodnej.

Bukareszt, 3 kwietnia.

Pułkownik Boroescu, który przemawiał na zgromadzeniu Ligi kultury w Bukareszcie, oświadcza, że słowa jego mylnie zrozumiano. Nie miał on bowiem nigdy agresywnych zamiarów i ani jednem słowem nie zwrócił się pod adresem obcego państwa.

Kronika paryska.

Paryż, 1 kwietnia.

(Z teatrów paryskich. — „L'envolée" G. Devore'a. — „Deux couverts" Guitry'ego. — „Siège de Berlin" Hellena i Estoe. — Kameloci królewscy. — Z kolonii polskiej.)

(=) Syn bogatego fabrykanta mebli wyjeżdża do odległej kolonii francuskiej, pozostawia rodziców w domu i w smutku, a co najgorsze zrywa zaręczyny, które z fabryką ojca miały połączyć fabrykę konkurencyjną. Na tle takiego konfliktu rodzinnego zbudował Gaston Devore swoją trzyaktową sztukę p. t. „LEnvolée", przedstawioną na scenie Teatru francuskiego. Devore chciał przedstawić walkę pomiędzy „starymi" a „młodymi", przedstawiając zaś tę walkę, stanął po stronie młodych, którzy tworzą nowe wartości.

Wewnętrzna powaga sztuki, tudzież dążność artystyczna, podbijają widzów. Tylko Devore zbytnio może pracuje nad szczegółami, chcąc stworzyć „dramat mieszczański", chociaż posiada dosyć talentu poetyckiego, ażeby zdobyć się na tę „envolée", którą dał synowi fabrykanta, bogatemu młodzieńcowi i ubogiej dziewczynie, która z nim idzie w świat. Co nam po dokładnym opisie zaręczyn owego młodzieńca z bogatą córką fabrykanta, co nam po nie mniej dokładnem przedstawieniu zerwania owych zaręczyn przez młodzieńca, co nam wogóle po drugorzędnych szczegółach, tak drobiazgowo oddanych. Na scenie wystarczą ogólne rysy, gdy sztuka spoczywa na silnej myśli.

A jednak Devore tę robotę cyzelowania podjął ze świadomością celu. Chciał dać plastycznie wyrazistą postać matki młodzieńca, która z cudowną intuicyą dąży do zażegnania konfliktu pomiędzy ojcem a synem, w czem wspiera miłość zarówno do męża, jak do syna. Instynkt macierzyński nakłania ją nawet do kompromisów wątpliwej wartości etycznej. Matka zgadza się na ślub syna z ubogą dziewczyną, gdyż nie chce ażeby syn sam jeden przebywał w odległej kolonii, ponieważ wie, że ta zakochana dziewczyna uboga, będzie na wypadek choroby syna pielęgnować go z poświęceniem. Matka godzi się na ten związek, aczkolwiek ślub nie tak prędko nastąpi. Publiczność nie była zbudowana tym egoizmem matki. Ale sztuka odniosła sukces zarówno u publiczności, jak u krytyków.

Lekką, jak piana, sztukę uprawia Sacha Guitry, aktor i autor sztuk teatralnych. Na scenie Teatru francuskiego, do którego niejeden poważny autor nie zdołał się dobić, ujrzała publiczność jednoaktową sztukę, wesołe nic Guitry'ego, co prawda zręcznie napisane. Tytuł tej sztuki jednoaktowej: „Deux couverts", treść zaś następująca: Wdowiec oczekuje przybycia swojego syna, który zdaje „bachot", coś w rodzaju egzaminu abituryenckiego. Ojciec kazał urządzić wystawny obiad „na dwa nakrycia". W tem odzywa się dzwonek. Wchodzi nie syn, lecz przyjaciółka wdowca, którą wdowiec kocha, ale nie poślubia, dlatego, że syn jeszcze nie dojrzał wiekiem, aczkolwiek zanadto dojrzał doświadczeniem. Przyjaciółce wdowiec nic nie mówi, dlaczego czeka przy dwóch nakryciach, przez co budzi w niej podejrzenia i zazdrość. Przyjaciółka odchodzi a przychodzi syn. Nie zdał egzaminu z dwóch powodów, a mianowicie: były niemi „głupie pytania", tudzież stronniczość profesorów. Ale jemu, to jest synowi, jest obojętnym taki wynik egzaminu, gdyż on zostanie lotnikiem. Z ojcem nie będzie jeść obiadu, już bowiem umówił się z kolegą o wspólną ucztę. Syn odchodzi, a ojciec sam zostaje przy „dwóch nakryciach". Oto obrazek sceniczny, okraszony humorem sentymentalnym, ale nikły, jak bańka mydlana.

Na scenie „Grand Guignol" pojawiła się sztuka pod tytułem „Siège de Berlin", przerobiona przez Hellema i Estoe z powieści Alfonsa Daudeta. Stary pułkownik francuski wierzy w prawdziwość wieści o zwycięstwach Francuzów nad Niemcami w r. 1870. Córka nie chce burzyć tych złudzeń ojca i opowiada mu o dalszym zwycięskim pochodzie Francuzów aż pod Berlin. Ale pewnego dnia wśród dźwięków muzyki wkraczają do Paryża wojska pruskie. Na widok ich pułkownik umiera. Opracowanie sceniczne powieści Daudeta jest pełne życia i wywiera wielkie wrażenie.

Na scenie życia największe jeszcze zajęcie budzi jeszcze sprawa pani Caillaux i przyszły jej proces przed sądem przysięgłych. Gdy pan Caillaux jedzie do więzienia, ażeby odwiedzić żonę, nagabują go „camelots du roy" — kamloci króla, którzy demonstracyę powtarzają przy jego powrocie z więzienia. Tak samo dzieje się, gdy pani Caillaux automobilem jedzie z więzienia do sędziego śledczego i napowrót. Niemożna do tych występow ulicznych przywiązywać zbyt wielkiej wagi, ale nie można ich zupełnie lekceważyć, gdyż wobec chwilowego rozbicia obozu republikańskiego, monarchiści rozwinęli silną agitacyę. Obecnie rojaliści są górą, a bonapartyści nie mogą mierzyć się z nimi. Ale gdy cesarzowa Eugenia zamknie powieki, co może wobec jej wieku nastąpić każdej chwili, ks. Wiktor Napoleon, mąż bogatej księżniczki belgijskiej Klementyny, odziedziczy po zmarłej setki milionów. Wtedy agitacya bonapartystów spocznie na realnej podstawie i nie będzie ustępować agitacyi rojalistów. Te zabiegi dwóch obozów monarchicznych mogą republice sprawić sporo kłopotów, dopóki będą iść solidarnie w kierunku zwalczania republiki, ale staną się mniej groźne w chwili, gdy realizacya dążeń rozdwoi obie strony.

Z życia tutejszej kolonii polskiej należy podnieść fakt wielkiego rozwoju Towarzystwa artystów polskich, które stało się bardzo poważnem zrzeszeniem, popierającem zarówno artystyczne i umysłowe, jak materyalne cele swoich członków. Towarzystwo organizuje wykłady, odczyty i wystawy, a równolegle czyni zabiegi około pozyskania środków pieniężnych. Wyrazem tych dążeń był wieczór literacki, urządzony temi dniami pod przewodnictwem Władysława Mickiewicza w sali Towarzystwa geograficznego.

Publiczność, zgromadzona w sali, przez trzykrotne powstanie złożyła hołd synowi wieszcza, poczem odbył się wieczór, który powstał na tle następującego pomysłu: Zwrócono się do redakcyi „Tygodnika illustrowanego" z propozycyą, ażeby jeden numer tego pisma wypełnili swojemi pracami członkowie Towarzystwa, a honorarya mają przypaść kasie towarzystwa. Redakcya „Tygodnika" zgodziła się na to, zaś autorowie prac, które w tem piśmie wkrótce się ukażą, zapoznali z niemi publiczność polską w Paryżu na wymienionym wieczorze literackim.

Najpierw odczytał Władysław Mickiewicz swoją pracę o dawnej emigracyi, a następnie zasiadali na estradzie odczytowej kolejno pp.: St. Pozner, W. Günther, W. Sieroszewski, Strug, Gołecki, Z. L. Zaleski, J. Ruffer, E. Ligocki, Szczepańska, Dunin-Borkowska i t. d. Wieczór powiódł się pod każdym względem wybornie. Wydział Towarzystwa artystów polskich okazuje na każdym kroku szczerą chęć do pracy, której życzymy powodzenia.

KRONIKA.

Kraków, 3 kwietnia.

P o l i t y k a g r u n t o w a i k o m u n i k a c y j n a w o b e c r o z s z e r z e n i a g r a n i c m i a s t a, referat wicepr. S a r e g o w Tow. Demokratycznem o godzinie 7 i pół wieczorem (plac Szczepański 3).

U r o c z y s t e o t w a r c i e z j a z d u Z w i ą z k u M u z e ó w p o l s k i c h w sali Muzeum techniczno-przemysłowego o godzinie 10 rano przy ulicy Smoleńsk L. 9).

K o n c e r t s y m f o n i c z n y Towarzystwa muzycznego o godzinie 7 i pół w Starym teatrze.

Niedzielny, poranny numer „Nowej Reformy" będzie, z powodu zmian obecnie w wydaniu naszego dziennika wprowadzonych, n u m e r e m g ł ó w n y m i ukazywać się będzie w tych, zwiększonych rozmiarach, w jakich dotąd ukazywał się w sobotę po południu. Natomiast w sobotę po południu wydawany będzie, jak w inne dni, n u m e r p ó ł a r k u s z o w y, z bieżącemi wiadomościami.

Z powodu tych zmian prenumeratorzy w kraju odbierający dziennik z jednorazową przesyłką, otrzymają obecnie numer popołudniowy wraz z n a s t ę p n y m n u m e r e m p o r a n n y m, co zapewnia im znacznie a k t u a l n i e j s z e i w c z e ś n i e j s z e informacye, w naszym dzienniku zawarte, niż otrzymywali przedtem.

Z Towarzystwa Demokratycznego. Czwarte z rzędu zebranie w sprawach gospodarki miejskiej, które urządza Wydział Towarzystwa Demokratycznego w porozumieniu z obiema miejscowemi grupami Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, odbędzie się dziś, w piątek o godzinie 7 i pół w sali Towarzystwa (pl. Szczepański l. 3). Na porządku dziennym kwestya dla rozwoju miasta niezmiernie ważna, mianowicie — **polityka gruntowa i komunikacyjna wobec rozszerzenia granic miasta.** Na referenta tej sprawy uprosił Wydział doskonałego jej znawcę, wiceprezydenta miasta, radcę dworu J ó z e f a S a r e g o, który też przedstawi zebranym dotychczasowy tok miejskiej polityki gruntowej i komunikacyjnej i naszkicuje zasady, na których powinna się ona w przyszłości opierać. Po referacie, jak zwykle, dyskusya.

Burza z piorunami nad Krakowem. Wczoraj po południu skwar słoneczny zaczął dopiekać jakby w upalny dzień lipcowy. Około 5 pod wieczór niebo zasnuło się chmurami, pędzonemi wiatrem od strony kopca Kościuszki. Po chwili chmury przedarło kilka błyskawic i spadł rzęsisty deszcz. Uderzyło nawet gdzieś za Krakowem kilka piorunów. Po półgodzinnej ulewie deszcz zamienił się w drobny deszczyk, który padał do późnego wieczora.

Sprawy szkolne. Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Sarego, posiedzenie sekcyi ekonomicznej wspólnie z sekcyą szkolną. Sekcye przekazały sprawę rysunków modeli i opisów sprzętów szkolnych ankiecie dla sprzętów szkolnych do zadecydowania i załatwienia. Następnie przyjęły sekcye do wiadomości przedłożone przez magistrat sprawozdanie z budowy szkoły miejskiej przy ulicy Szlak, zaaprobowały zestawienie rachunków z tej budowy i zgodziły się na przyznanie kredytu dodatkowego, celem pokrycia niedoboru funduszu budowy tej szkoły.

Arcyks. Fryderyk w Krakowie. Wczoraj wieczorem dał arcyks. Fryderyk w salach hotelu Saskiego obiad, w którym uczestniczyli ks. biskup Sapieha, biskup Nowak, prezydent m. Krakowa dr Leo, delegat Fedorowicz, dyrektor kolei Zborowski, jeneralicya korpusu krakowskiego z Böhm-Ermollim, komendantem korpusu krakowskiego.

Raut dziennikarski, który odbędzie się w drugie święto Wielkanocy dn. 13 kwietnia b. r. w salach Starego Teatru, przyniesie z punktu widzenia muzycznego jeden szczegół bardzo cenny. Będzie nim wystawienie jednoaktowej opery Mozarta p. t. „Basien i Bastienne". Urocze to dziełko napisał Mozart w roku 1768, mając lat 12 dla teatru amatorskiego u zaprzyjaźnionej z jego rodzicami rodziny dra Messmera w Wiedniu. Tekst jest przeróbką francuskiej operetki madame Favart p. t. „Les amonds de Bastien et Bastienne", wedle której skomponował także J. J. Raussause swoją operę p. t. „Le devin du village". Jeżeli się zważy młody wiek, w którym była skomponowaną, to trzeba uznać, że opera ta w swoim rodzaju jest arcydziełem i czemś genialnem i w niektórych przepięknych aryach daje już przeczucie przyszłego twórcy „Wesela Figara" i „Don Juana".

Opera daną będzie bez dekoracyj teatralnych, a tylko rośliny i krzewy stanowić będą tło, na którem rozegra się akcya sielanki.

W orkiestrze, która będzie miała oryginalną obsadę t. j. 16 muzyków, zasiadać będą profesorowie konsewatoryum, którzy z całą gotowością objawili chęć wykonania dzieła Mozarta, uczniowie konserwatoryum, oraz członkowie orkiestry teatralnej. Dyryguje profesor Bolesław Wallek-Walewski, który też prowadzi przygotowania muzyczne. Kierownictwo artystyczne i reżyserya opery spoczywa w ręku zasłużonego dyrektora koncertów krakowskich, p. Teofila Trzcińskiego.

Odczyt Karin Michaëlis. W sali Starego Teatru wygłosiła wczoraj głośna duńska autorka Karin Michaëlis, w języku niemieckim odczyt o „Niedoli i miłości dziecięcej". Prelegentka w barwnym, doskonale opracowanym psychologicznie wykładzie, przedstawiła życie myślowe i uczuciowe dziecka, wplatając w rzeczowy swój wywód kilka przykładów z życia, ilustrujących pogląd autorki na temat dziecka.

Kładąc szczególny nacisk na rozumne wychowanie dziecka w domu i szkole, autorka zakończyła swe wywody twierdzeniem, że gdyby ludzkość mogła jedno tylko pokolenie dzieci wychować idealnie, wówczas śmiało możnaby znieść wszystkie domy karne, jako zbyteczne.

Licznie zgromadzona publiczność, wśród której przeważały panie, wysłuchała z zajęciem prelekcyi, dziękując autorce zasłużonymi oklaskami.

Ten sam odczyt wygłosił p. Karin Michaëlis przed kilku dniami w Wiedniu.

Syoniści a przyszłe wybory sejmowe. Dziennik żydowski „Der Tag" pisze:

„Syoniści w ostatnim czasie rozszerzają pogłoski, jakoby między nimi a miarodajnemi sferami żydowsko-polskiemi miały być prowadzone pertraktacye celem stworzenia kompromisu wyborczego dla przyszłych wyborów sejmowych. Pogłoski te są zupełnie bezpodstawne. Miarodajne sfery żydowskie **o żadnym kompromisie z syonistami nie myślą i to tak ze względów zasadniczych, jako też i ze względu na taktykę syonistów przy różnych sposobnościach.** Syoniści rozpowszechniają te pogłoski tyl o w tym celo, aby opinię publiczną w błąd wprowadzić, względnie jako „ballon d'essai", chcąc się przekonać, jakie wrażenie wywrze taki projekt. — Jeżeli tu i ówdzie znajdują się jednostki, które a taki projekt się godzą, to są to przeważnie osoby, zamierzające przy przyszłych wyborach kandydować, a nie będące pewnemi uzyskania mandatów w razie walki z syonistami. Jednakże opinia tych sfer pod żadnym względem w tej sprawie nie decyduje.

„Puszczanie w obieg podobnych pogłosek świadczy, iż syoniści, pomimo częściowej proporcyi i kokietowania „antibloku", nie czują silnego gruntu pod nogami i szukają zaspokojenia swych mandatowych zachcianek zapomocą kompromisu wyborczego".

Z Muzeum narodowego komunikują nam: Od 1-go kwietnia otwarte jest Muzeum Narodowe, jak corocznie w miesiącach letnich, od godz. 10 do 4 po południu.

Wielki turniej szermierzy o mistrzostwo Galicyi, który staraniem krak. Klubu szermierzy odbędzie się w dn. 4 i 5 b. m. w salach Starego Teatru, zapowiada się nader pomyślnie. Dotychczas zgłosiło się do assaut na florety 14, zaś na pałasze 25 współzawodników. Tak licznych zgłoszeń nie było jeszcze na zawodach szermierczych u nas, a ponadto tak wybitnych szermierzy. W gronie „jury" zasiędą p. pułkownik Juliusz Bijak jako przewodniczący, p. Franc. Zobel, kapitan, b. prof. szerm. w Wr Neustadt, jako zastępca przewodn., dalej pp. Antoni Bąkowski, fechtm., dr Jan Bielawski, Eugeniusz Linnemann, fechtm. wojskowy, Józef Siellawa, fechtm. Adolf Turek-Zbydniowski, fechtm. Konrad Winkler i dr Tadeusz Wołkowicki.

Zebranie numizmatyków odbędzie się dzisiaj o godz. 5 i pół po południu w hotelu Francuskim. Referat p. t. „Grody Czerwieńskie" wygłosi p. Stanisław Cercha.

Towarzystwo pomocy przemysłowej odbędzie walne zebranie członków w poniedziałek dnia 6 b. m. o godz. 6½ wieczorem w sali Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego l. 28. Na porządku dziennym sprawozdanie, zmiana statutu, wydzielenie sekcyi kobiet w osobne towarzystwo i wybory.

Z Tow. ogrodniczego. W sobotę 4 b. m. o godzinie 3 po południu w sali Tow. ogrodniczego, ul. Gołębia l. 18, odbędzie się posiedzenie sekcyi pszczelniczej Tow. ogrodniczego i delegatów Tow. pszczelniczych zachodniej części kraju dla ostatecznego zredagowania statutu przyszłego Towarzystwa pszczelniczego dla zachodniej części kraju. Udział interesujących się tą gałęzią jako gości pożądany.

Z Tow. oficyantek i pomocnic kancelaryjnych w Krakowie. Walne zgromadzenie, które się odbyło przed tygodniem, omawiało nowe rozporządzenia rządu i uchwaliło poczynić kroki u rządu o przeprowadzenie zmian i poprawek. Następnie dokonano wyborów. Przewodniczącą wybrano jednogłośnie Stefanię Górską, zastępczynią Jadwigę Banko, sekretarkę Maryę Teply, skarbniczką Janinę Nowińską. Do wydziału weszły pp.: Marya Szulcówna, Urszula Birkenmayer, Aniela Lewicka, Elżbieta Mnichówna, Marya Hüllówna, Anna Moeser, Helena Makowska, Karolina Gajdówna, Eugenia Polaczkówna, Zofia Chwalibogowska, Jadwiga Paszczowa, Jadwiga Drebszak; jako zastępczynie: Zofia Reiner, Celina Chomiak, Paulina Oleksowicz, Teodora Pawlakowa, Anna Janikowska, Sewera Adwentowska. Do komisyi rewizyjnej weszły: Ewelina Połotnianko, Amalia Lebedyńska.

Roboty około zdjęcia chorągiewki na wieży Maryackiej. Przez dzień wczorajszy na rusztowaniu, umieszczonem na sztabach żelaznych w koronie, rozpoczęto ustawiać drabiny składane, po których mają się robotnicy dostać ponad kulę, umieszczoną na szczycie wieży, celem zdjęcia chorągiewki. Przy tej pracy zajętych jest dwóch strażaków i czterech czeladników blacharskich. Roboty około ustawienia tych drabin przedstawiają wielkie trudności, gdyż każda część drabiny musi być przytwierdzona do hełmu za pomocą specyalnych sznurów. Dziś odbywać się będą dalsze prace około ustawienia drabin. Zaznaczyć należy, że odległość od rusztowania na koronie do chorągiewki wynosi około 15 metrów.

Emigracya. Przez dworzec krakowski przejechał wczoraj po południu pociąg z 500 robotnikami sezonowymi w drodze do Czech i Moraw. Ludzie ci jadą przeważnie ze wschodniej Galicyi, werbowani przez agentów z czeskich agencyj emigracyjnych.

W powrotnej drodze z nad granicy pruskiej przejechało przez Kraków 457 robotników, z tych czterem udzielono zapomogi na dalszą podróż i rozdzielono między nich chleb i herbatę.

Tow. ratunkowe udzieliło w marcu pomocy 515 razy (w dzień 406, w nocy 109). Poszkodowanych było: mężczyzn 263, kobiet 159, dzieci 88. Przypadków wewnętrznych było 47, chirurgicznych 269, zamachów samobójczych 14, przewieziono chorych 157.

Z kroniki pogotowia. Na wracającego wczoraj w południe przez ulicę Starowiślną z roboty na obiad 26-letniego Jana Sietkiewicza napadł jakiś człowiek i zadał mu nożem kilka ran w piersi. Pogotowie przewiozło ofiarę napadu do szpitala św. Łazarza.

Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do fabryki Peterseima, gdzie 56-letniemu robotnikowi Kazimierzowi Pietrusiewiczowi tryby maszyny zmiażdżyły palce u obydwóch rąk.

Z dworca krakowskiego przewieziono wczoraj rano Pawła Antoniewicza, zatrudnionego w fabryce w Libiążu, któremu przedwcześnie eksplodujący nabój dynamitowy oderwał kawałek ramienia.

Oszustwo. Do dyrekcyi policyi w Krakowie doniósł wczoraj wieczorem właściciel zakładu czyszczenia szyb p .Gliński, że pracujący w jego zakładzie robotnik Władysław Pychowski podrabiał rachunki i inkasował pieniądze na własny rachunek.

Kradzież blachy na wielką skalę. Wczoraj aresztowano Stanisława Michalika, który z budującego się domu na Zwierzyńcu skradł blachę, przygotowaną na pokrycie domu. Zajechał on wczoraj nad ranem wózkiem przed dom i wyłamawszy drzwi, wszedł na strych. Skradzioną blachę zawiózł do Markowskiego i chciał ją sprzedać za bardzo niską cenę. Markowski zdziwiony tą propozycyą, dał znać na policyę, która amatora cudzej własności aresztowała. Skradziona blacha przedstawia wartość przeszło 200 koron.

Fałszywe alarmy pożarne. Wczoraj wieczorem dwa razy zaalarmowano straż pożarną za pomocą aparatów pożarniczych z ul. Miodowej i Dietlowskiej. Po przybyciu straży na miejsca alarmów okazało się, że jacyś złośliwi ludzie rozbili szkiełka w aparatach i w ten sposób niepotrzebnie zaalarmowali straż.

„Przykładny" małżonek. Niejaki Tomasz Piątek, robotnik w Podgórzu, roztrwoniwszy cały majątek żony, wyrzucił ją z domu na bruk. Nie dosyć na tem. Dowiedziawszy się, gdzie następnie zamieszkała, pod nieobecność jej wtargnął do mieszkania, zabrał kufer z rzeczami i zaniósłszy go na III. most na Wiśle, wrzucił w fale. Aresztowany za to przez policyę podgórską, tłomaczył się, że „zemścił się na żonie, bo go opuściła".

Z kraju.

Biała, 29 marca. (Denuncyanci. Potrzeba sądu obwodowego. — Przedstawienia. — Z życia towarzystw.) Ponieważ w walce tutejszej Polonii o słuszne jej prawa brak Niemcom argumentów słusznych i pewnych, przeto szukają ofiar wśród jednostek. Najpierw wyszukali sobie ofiarę w osobie prof. Podgórskiego, a gdy skarga sądowa przeciw niemu nie miała powodzenia, wyszukali drugą ofiarę. Jest nią radca skarbowy p. Gajewski, tak im niesympatyczny dlatego, że namiestnictwo mianowało go cenzorem bialskiego kinematografu i, że jest radcą skarbowym, który, jako sumienny naczelnik oddziału podatkowego, dobrze zna nas wszystkich a i na fabrykantach bialskich przykręca śrubę podatkową. Denuncyują go więc na wszystkie strony w swych gadzinowych „Blattach" i żądają ni mniej ni więcej, tylko przeniesienia p. Gajewskiego z Białej. Nie wątpimy jednak, że te „pobożne życzenia" kliki magistrackiej, która z każdym dniem maleje, pójdą tylko „w niebiosy".

Napiętnować musimy fakt, że to rzucanie się na spokojnych obywateli i wzorowego urzędnika, które ma wszelkie cechy rozboju, zaczyna przybierać coraz większe rozmiary i, że w obronie swych podwładnych nie staje władza, w pierwszym rzędzie tut. starostwo.

Wniosek pos. Maissa, zgłoszony w Sejmie o założenie sądu obwodowego w Białej, wytrącił klikę ratuszową znów z równowagi. Bojąc się napływu polskich urzędników i nie chcąc nic zrobić dla miasta, panowie ci radzą, aby utworzyć taki sąd w Kętach.

Przyznać jednak należy, że uczciwa opinia niemiecka, sfery kupieckie i żydzi solidaryzują się z żądaniem utworzenia tu sądu obwodowego, przy którym będzie i sąd handlowy i przemysłowy, gdyż zaoszczędzą na kosztach podróży do Wadowic a zyskają wiele.

Ostatnie dni przyniosły nam udatne przedstawienie: „Kościuszki pod Racławicami" Anczyca, którą to sztukę wystawili amatorzy „Sokoła" i towarz. rękodzielników — oraz przedstawienie „Krasnoludków" Konopnickiej — odegrane na dochód ochronki. Oba przedstawienia udały się bardzo dobrze i przyniosły pokaźny dochód wspomnianym instytucyom.

W ostatnich czasach odbyły tutejsze towarzystwa walne zgromadzenia. Koło T. N. S. W. wykazało żywą działalność i wybrało prezesem dyr. dra A. Mikulskiego — a „Sokół", jedno z najpoważniejszych gniazd kresowych, wykazał stały rozwój, wiele zysków moralnych i materyalnych. Prezesem w miejsce ustępującego prof. Matuszewskiego, wybrano prof. A. Jaślara. (Iks.)

Zmiany w Krynicy. Pisma lwowskie donoszą: Dzięki staraniom konsula francuskiego, p. Erazma Świerczewskiego, spółka paryska, reprezentowana oficyalnie przez bar. d' Marczay, przeprowadziła z rządem, jako właścicielem Krynicy, i tamtejszym klubem towarzyskim rokowania, na mocy których wydzierżawiła dom zdrojowy. Termin dzierżawy ustanowiony od 1 maja. Nowa spółka podejmuje liczne inwestycye, między innemi starania o budowę teatru.

Kołomyja, 30 marca. (Wiec bezrobotnych. — Wieczorek gimnastyczny. — Pogrzeb bł. p. Büschlowej.)

W niedzielę 29 marca, odbył się wiec nie mających pracy, zwołany przez polską organizacyę powiatową. Na przewodniczących wiecu wybrano p. Sidorowicza z organizacyi powiatowej, a jako przedstawiciela robotników p. Święcickiego. Referent dr H a c z e w s k i przedstawił nędzę, panującą na przedmieściach Kołomyi i żądał od państwa i gminy wykonania przyrzeczonych już dawniej robót jak: budowy dworca kolejowego, wykonania podkopu, wybudowania kolei lokalnej Kosów-Kuty, postawienia nowej szkoły dla przemysłu drzewnego, rozpoczęcia szeregu budowli gminnych. Odpowiedział burmistrz poseł K l e s k i, iż za wszystkiemi temi sprawami poczynił już kroki u miarodajnych czynników. Krytykował postępowanie Rady szkolnej, która sposobem biurokratycznym utrudnia budowanie szkół miejskich. Mimo to gmina zacznie budować kilka wspaniałych szkół miejskich. W sprawie budowy szkoły dla przemysłu drzewnego rząd czyni trudności, gdyż na budynek o kosztach 450.000 K chce dać tylko ¾ sumy, podczas kiedy gmina nie może dać ¼ kosztów. Inne sprawy związane są z obecnym stanem politycznym monarchii.

Następnie w sprawie strzemięźliwości w udzielaniu pożyczek przez Bank austro-węgierski referował p. S a l a w a. Wnioski obu referentów uchwalono.

We wtorek 24 marca, mieliśmy w Sokole wieczorek muzykalno-wokalny. Pięknie wypadła lekcya wzorowa gimnastyki systemu Linga, wykonana przez skautów, jak również piramidy, budowane przez Sokołów, w snopach różnobarwnego światła, rzucanego przez reflektory. Całości dopełniły: śpiew prof. Bojarskiej i udatna deklamacya p. Polakiewicza. — Sokół nasz na każdym kroku składa dowody swej działalności, może się tylko poszczycić gorącem popieraniem przez publiczność celów sokolich.

Pogrzeb ofiary vaporetta weneckiego, bł. p. Büschlowej, z dworca kolei na cmentarz żydowski, odbył się w niedzielę, 29 marca, przy tłumnym udziale publiczności.

Ze świata.

Czeska Macierz szkolna. Przed paru dniami odbyło się w Pradze doroczne walne zgromadzenie czeskiej macierzy szkolnej, tej najpopularniejszej dzisiaj instytucyi kulturalnej u Czechów, która od długiego szeregu lat bardzo wiele zdziałała na polu szkolnictwa dla swojego społeczeństwa. Jak potężnem i zasobnem jest to Towarzystwo, niechaj zaświadczą cyfry: W roku sprawozdawczym t. j. 1913 utrzymywała czeska Macierz ogółem 162 szkoły. Uczęszało do nich 15.576 uczniów. Szkoły te liczyły 295 klas. Koszta utrzymania wszystkich tych szkół wynosiły ogółem 928.802 koron. Oprócz utrzymania szkół własnych, subwencyonowała Macierz liczne czeskie szkoły w Czechach, na Morawach, Śląsku i w Austryi Dolnej. Subwencye te wynosiły sumę 102.000 koron. Ogólne dochody czeskiej Macierzy w roku 1913 wynosiły sumę **1,113.545 koron.** Deficyt wynosi zatem kwotę 174.151 koron. Deficyt ten pokryto częścią funduszem rezerwowym, częścią zapisami patryotów czeskich dra Janowskiego i Kuchinki. Czeska Macierz szkolna istnieje już 33 lata. W tym czasie zebrano ogółem na jej cele 20.868.121 koron. Z tego wydała Macierz na cele szkolnictwa czeskiego 19.485.026 koron. Preliminarz na rok 1914 wynosi sumę 1,986.034 koron.

Bardzo skuteczną działalność rozwinęła czeska Macierz na Śląsku austryackim. W r. 1913 utrzymywała ona w tej prowincyi 11 szkół, do których uczęszczało 2.233 uczniów. Wydatek na utrzymanie szkół śląskich wynosił 98.317 koron. Dalej utrzymywała Macierz czeska na Śląsku 11 ochronek (647 dzieci), kosztem 19.000 koron, i realne gimnazyum w Orłowej (5 klas, 3 oddziały) kosztem 42.000 koron. Subwencya na czeskie szkoły na Śląsku wynosiła 3.200 koron. Ogółem wydała Macierz na szkolnictwo czeskie na Śląsku austryackim 162.000 koron.

Czeska Macierz szkolna cieszy się ogromną popularnością wśród rodaków, mieszkających poza granicami Austryi. W roku 1913 złożyli Czesi z Ameryki na cele Macierzy 7.648.66 koron, z Rosyi 2.526 koron, Azyi 202 korony, Afryki 143 korony. Dobrodziejami Macierzy są wszystkie czeskie miasta w Czechach i na Morawach.

W ostatniem walnem zebraniu wziął między innymi udział także b. min. dr Forszt, który gorąco zachęcał swoich rodaków do popierania celów Macierzy czeskiej.

Rabunek pocztowy. Ze Sztuttgartu telegrafują: Onegdaj doniosły dzienniki tutejsze o napadzie na pocztę we Freudenthal. Okazało się, że napad ten sfingowali sami funkcyonaryusze tej poczty, **którzy zrabowali pół miliona marek.**

Pozorna śmierć. Kapelm. z teatru „Novedades" w Balceronie, Cabrero, znany w Hiszpanii kompozyto operetek, zachorował przed kilku dniami ku wieczorowi, a lekarz wezwany rano, stwierdził śmierć. Na trzeci dzień miał odbyć się pogrzeb. Gdy miano zamknąć trumnę, Cabrero otworzył oczy i zaczął poruszać rękami. Wezwano czemprędzej lekarza, który oczywiście nie mógł nic innego stwierdzić, jak tylko, że śmierć była pozorna. Cabrero żyje, a chociaż jest poważnie chory, lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

Zmarli.

Filipina z K o z u b o w s k i c h S u m i ń s k a, obywatelka m. Krakowa, zmarła dnia 22 marca b. r., przeżywszy 91 lat.

Na głodnych wychodźców złożyli w administracyi „Nowej Reformy": Zofia Romanowiczówna 3 K, Ewa Poźniak 2 K.

Oddział wiedeński Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza urządza w niedzielę dnia 5 b. m. o godz. ½8 wiecz. w dużej sali Gewerbevereinu (I Eschenbachgasse 11) koncert z udziałem wybitnych sił artystycznych. Współudział swój przyrzekły panie Paulina Schalitówna (fortepian), Aliz Saillard du Saaron (śpiew), Lola Tesi (skrzypce) i Zofia Zdziennicka (cytra). Bilety nabywać można wcześniej w biurze koncetrowem Kehlendorfera I Krugerstrasse 3, u portvera Gewerbevereinu i przy wstępie na salę.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa przeniosła: Piotra Ziemiańskiego z Beska do Ostrowa; Michała Koziana z Lublińca Nowego do Starego Sioła; Bronisławę Hrycajową ze Strzelisk Nowych do Strzelisk Starych; Maryę Gorecką z Suchowa do Pełkiń; Maryę Wołoszczakową z Gnojnic do Żmijowisk; przeniosła Stanisławę Antecką, nauczycielkę kierującą 6-klasowej szkoły żeńskiej w Jaworznie, w stan spoczynku.

Składki:

Na Dar Grunwaldzki złożyła p. Zofia Romanowiczówna 6 koron.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożyl uczniowie i uczenice Akademii handlowej 10 koron.

Dla głodnych w Galicyi złożył p. T. Miciński z Warszawy 18 koron.

Z kalendarza. W piątek, 3 kwietnia, N. P. M. Bolesnej, Ryszarda bw. W sobotę, 4 kwietnia: Izydora bwdk. i Zozyma p.

Wschód słońca dnia 3 kwietnia o godzinie 5 m. 16; zachód o godzinie 6 m. 12; długość dnia godzin 12 minut 56.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Piątek: „Warszawianka“ i „Sędziowie“.
Sobota: „Car Aleksander I.“
Niedziela: o godzinie 3 i pół po poł.: „Kościuszko pod Racławicami“; o godz. 7 i pół w.: „Car Aleksander I.“
Poniedziałek: „Car Aleksander I.“
Wtorek: „Car Aleksander I.“
Środa: „Car Aleksander I.“

Kronika lwowska.

Lwów, 3 kwietnia.

Z teatru lwowskiego. W ostatnich dwóch latach największy sukces zarówno artystyczny, jak i kasowy osiągnęła sztuka Józefa Wiśniowskiego, Krakowianina „Leci liście z drzewa“. Sztuka ta wyrobiła utalentowanemu autorowi jak najlepszą i trwałą popularność. Obecnie wprowadziła dyrekcya na scenę nowy utwór sympatycznego poety. Jest to czteroaktowa komedya p. t. „Pod blask słoneczny“, osnuta na tle wsi i dworu, jak przepiękny obraz, malowany w słońcu. A słońcem tem jest poezya, szczera, jak złoto, wyśpiewana od serca. Jak granie skowronkowe nad niwą, choć prosta może, niby żniwiarzy pieśń podwieczorna. W tej właśnie prostocie i szczerości, w tej pogodzie i blasku tkwi zasadnicza wartość sztuki, fabuła bowiem mimo konfliktów aż trzech par kochających się, nie występuje w wyraźnych konturach, nie targa nerwami sensacya sceniczna. Patrzymy na scenę uśmiechnięci, weseli, jak dzień w czasie wakacyj, bawimy się wspomnieniami, które na deskach scenicznych odżyły i majaczą, jak dobre duchy we śnie. Nic więc dziwnego, że między widownią, a sceną i autorem serdeczny zadzierżga się stosunek i sympatya. Publiczność lwowska bowiem lubi ogromnie słońce na scenie i pogodę i humor swojski, choć prosty. Przysposobił ją cykl utworów Fredrowskich, bawił Kamiński i Bałucki — w końcu oczarował Nikorowicz swym „Gołębnikiem“.

Wiśniowski przyszedł na gotowe i przyjęto go jako dobrego znajomego — tradycyjnie serdecznie po staropolsku. Cztery akty, to cztery piękne obrazy, które chwytają za serce i bawią do łez. W tej słoneczności niknie główna fabuła — podstęp księżniczki, która w strój ludowy się przebiera, aby wybadać narzeczonego-księcia. Rzecz kończy się pomyślnie dożynkami i krakowiakiem, tym krakowiakiem, któremu widownia cała z serca przyklasnęła. Grano rzecz koncertowo w obsadzie pierwszorzędnej z pp. Trapszo, Żelazowskim, Gostyńską, Chmielińskim, Pawłowską, Dobrzańską i Jankowską. Autora wywoływano bardzo wiele razy.

k. kr.

Samobójstwo. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj powiesił się w piwnicy domu przy ul. Gołuchowskich l. 2 dozorca tego domu. Ludzie, którzy zbiegli się na wiadomość o samobójstwie, odcięli sznur i pocięli go na kawałki, rozbierając między siebie.

Awans w Wydziale krajowym. Na sesyi dnia 27 marca przyznał Wydział krajowy rządcy szpitala św. Łazarza Oktawowi Pierożyńskiemu 8 rangę urzędników autonomicznych; do rangi 9 posunął oficyała tego szpitala Franciszka Gorczycę; do rangi 10 asystentów Karola Kopiarza, Mieczysława Szwejkowskiego i Leopolda Dutkiewicza; do rangi 11 posunął dotychczasowego praktykanta Lubina Cybulskiego; wreszcie do rangi 12 (praktytanta) posunął Ferdynanda Skibińskiego, dyetaryusza, wszystkich w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

W zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie zamianował asystenta Mieczysława Zielenkiewicza oficyałem, praktykanta Zygmunta Turczyńskiego asystentem.

W szpitalu lwowskim do rangi 10 posunął Zygmunta Kowalskiego i Hipolita Nowickiego, asystentów; do rangi 11 Maryana Waysa, Karola Nodzyńskiego i Zenona Rogoszewskiego, praktykantów. Do rangi 12 (praktykantów) posunął Sylwestra Misiągiewicza, Kazimierza Południewskiego i Władysława Łabazewicza, dyetaryuszy.

Repertuar teatru lwowskiego.

Piątek; „Pod blask słoneczny“.
Sobota: po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Rigoletto“.
Niedziela: po poł.: „Wesele Figara“; wieczór: „Księżniczka Małgorzatka“.
Poniedziałek: „Tosca“.

Dział ekonomiczny.

*** Działalność galicyjskich Kas oszczędności.** Na odbytym świeżo we Lwowie zjeździe delegatów galicyjskich Kas oszczędności, prezes związku tych kas, dr Kwiatkowski, w dłuższem przemówieniu dał obraz ich działalności na tle stosunków ekonomicznych ostatnich dwóch lat. Przesilenie ekonomiczne wskutek wojny bałkańskiej odbiło się i na kasach oszczędności, wywołało mianowicie znaczny ubytek właściwego ich kapitału obrotowego t. j. kapitału wkładkowego, który w porównaniu ze stanem z dnia 31 grudnia 1913, wynoszącym prawie 350 milionów koron, spadł do kwoty 325 milionów koron, zmniejszył się zatem o kwotę 25 milionów koron. Doliczywszy do tej kwoty odsetki skapitalizowane w kwocie około 15 milionów koron, okaże się ubytek kapitału wkładkowego w cyfrze około 40 milionów koron.

Galicyjskie kasy oszczędności, rozumiejąc krytyczne położenie kraju, uważały w pierwszym rzędzie za swój obowiązek przedewszystkiem czynić zadość życzeniom właścicieli książeczek, żądających wypłaty wkładek, z drugiej zaś strony uważając, że forsowne realizowanie lokacyi czynnych, a więc ściąganie udzielonych pożyczek i kredytów, mogłoby zrujnować setki egzystencyi ekonomicznych, które przy jakiej takiej względności zdołają się przecież utrzymać przy produktywnym warsztacie pracy, starały się wszelkiemi sposobami o uzyskanie źródeł kredytu, któreby umożliwiły im spełnienie tego zadania. Dzięki rozumnej administracyi i należytemu zestosunkowaniu swych lokacyj, kasy oszczędności chlubnie wywiązały się ze swego zadania w obu kierunkach. Pomoc, którą Związek wyjednał dla kas oszczędności przez ułatwienie im reeskontu weksli własnego portfelu i przez lombard własnych efektów, ponad statutem dozwoloną normę, ułatwiła kasom w znacznej mierze spełnienie tego zadania. Nakoniec skreślił dr Kwiatkowski w główniejszych zarysach działalność Związku, skierowaną dla dobra tych instytucyj i ich rozwoju, czego najlepszym dowodem jest, że na 57 w Galicyi istniejących kas oszczędności, 50 kas grupuje się w Związku. Siła atrakcyjna Związku i korzyści, jakie wynikają z należenia do tej organizacyi, każą się spodziewać, że niedługo wszystkie kasy oszczędności będą członkami Związku.

*** Bank Ziemski** odbył w dniu 28 marca b. r. walne zgromadzenie członków w lokalu swym przy ul. św. Marka l. 8. — Zarząd Banku Ziemskiego, jako instytucyi mającej na celu śpieszenie z pomocą obywatelom ziemskim, oraz regulowanie interesów tychże, musiał liczyć się w roku ubiegłym ze znaną powszechnie sytuacyą na rynkach pieniężnych a zarazem z ciężkimi warunkami w jakich się ziemianie znaleźli. Rok finansowy 1913 był fatalnym nietylko z powodu klęsk elementarnych, lecz i z powodu ogólnego zastoju i przesilenia na polu ekonomicznem w całem państwie.

Według sprawozdania z końcem ubiegłego roku liczył Bank Ziemski 134 członków z udziałami 88.300 K. Uzyskany zysk wynosi 23.484 K 06 h. Dywidenda oznaczoną została na 6 prc. Fundusze rezerwowe wynoszą 176.184 K 51 hal. Oprocentowanie wkładek dawnych i obecnych 5 prc. Kredyty udzielane przez instytucyę mają wszelkie bezpieczeństwo, wobec hypotecznego ich pokrycia.

Na walnem zgromadzeniu odbyły się wybory do Rady nadzorczej, która ukończyła w r. b. 6-letnią swą kadencyę. Wybrani zostali ponownie pp. Jan Armółowicz, naczelnik filii krakowskiego Banku krajowego, Stanisław Dydyński, dyr. Tow. wzaj. kredytu, dr Witold Milieski, właśc. dóbr Piekary, dr Franciszek Paszkowski, dyr. Tow. wzaj. ubezp., dr Kornel Paygert, dyr. filii Banku hypotecznego, Mieczysław Sędzimir, dyr. Banku galicyjskiego, dr Stefan Skrzyński, prezes Wydziału Rady powiatowej, weszli też do Rady nadzorczej dwaj nowo wybrani członkowie: dr Józef Raczyński, sekretarz Towarzystwa rolniczego i ks. Franciszek Radziwiłł.

Do komisyi rewizyjnej wybrano ponownie pp.: Józefa Cieślewicza, prezesa Okręg. Tow. rolniczego, Józefa Kretschmera, zastępcę naczelnika filii Banku krajowego i ks. Józefa Łobczowskiego, proboszcza z Rudawy.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 2 kwietnia.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 92, cieląt 453; owiec i kóz 2, nierogacizny 266; razem 813 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od 55·— do 88·—; buhaje chude od —·— do —·—; woły od 77.— do 89·—; krowy od 51·— do 76·—; jałownik od 64·— do 76·—; cielęta od 58·— do 115·—; nierogaciznę tuczną 0·—·— do 0·—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 164·— do 178·—; węgierską po 0—·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhajo od 0—·— do 0—·—; woły z paszy od 0—·— do 0—·—; krowy od 0—·— do —·—; jałówki od 0—·— do 0—·—; cielęta od —·—; owce i kozy od 18·— do 18·—;

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 687 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 114; cieląt i świń —; na eksport za granicę kraju była rogatego —·—; nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— „Książka“, miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografii polskiej, pod redakcyą dra Ludwika Bernackiego, wyszła z druku w objętości 8 arkuszy (styczeń, luty) i zawiera bardzo zajmujący artykuł dra J. Kleinera p. t. „Akademia Umiejętności w roku 1912/13“. W dziale sprawozdawczym pomieszczono oceny około 70 dzieł. Redakcya pozyskała do współpracownictwa najwybitniejszych uczonych i krytyków polskich, między którymi figurują: prof. A. Brückner, prof. A. Kryński, a nawet i H. Sienkiewicz zamieścił obszerniejszy artykuł o książce L. Kubali „Wojna szwedzka“. Zeszyt zredagowany jest z niezwykłą starannością i zasługuje na uwagę szerszej publiczności. Dodać bowiem należy, że „Książka“ zaczęła pomieszczać treść wszystkich czasopism w Polsce. Materyał jednak jest tak olbrzymi, że mimo strejku drukarskiego, a więc znacznej luki w prasie peryodycznej, zdołano pomieścić tylko bibliografię za czas od 1—24 stycznia.

Takie skatalogowanie co miesiąc wybitniejszych artykułów, nowel, wierszy, recenzyj i t. p. pojawiających się w całej powodzi pism peryodycznych przyda się niesłychanie szerszemu ogółowi, gdyż daje niejako pogląd na całą prasę, ułatwia wyszukanie materyału dla badaczy i specyalistów.

Osobny dodatek stanowi „Miesięcznik bibliograficzny“, obejmujący nowości od 30 listopada 1913 do 28 lutego 1914 r., ale okazują się tu duże luki. Jeżeli „Miesięcznik“ ma spełnić należycie swoje zadanie, to powinien obejmować wszystko, co wychodzi z pod prasy, bez względu na formy wydawnicze. Przypuszczać należy, że luki te będą usunięte, ku czemu daje rękojmię nazwisko redaktora, znanego z niezwykłej sumienności w pracy.

k. kr.

— Nowe książki.

Konrad Drzewiecki: Zarys metodyki języka polskiego. (Książnica wychowawcza Nr. 9. Wydawnictwo imienia Staszyca, staraniem Tow. nauczycielstwa polskiego.) Warszawa. Gebethner i Wolff.

Marceli Dobrowolski: Aleksander Jabłonowski. Zarys żywota i przegląd dzieł (1829 do 1913). Warszawa. Str. 20.

Z Ramot starego Detinka. Tom II. („Biblioteka pamiętników“). Wilno 1914.

Ks. Józef Jędrys: Męczennicy Kartagińscy. Obraz w 5 odsłonach na podstawie aktów męczeńskich. Wadowice. 1914.

Ks. J. J.: Pod Miechowem. Obraz z powstania 1863 roku. Wadowice.

Wojciech Dzieduszycki: Historya filozofii. Tom I. Filizofia starożytna. Brody-Lwów. Nakładem księgarni Feliksa Westa.

Aleksander Kraushar: Miscellanea historyczne. LVII. Życie domowe mieszczaństwa warszawskiego w wiekach dawnych. Warszawa 1914.

Proces o zdradę stanu.

(Telefonem.)

Lwów, 3 kwietnia.

Wczoraj toczyły się przesłuchiwania świadków w szybszem tempie. Na wstępie przesłuchiwano w dalszym ciągu świadka Czyboraka, który zeznawał dalsze szczegóły o prawosławiu w Załuczu. Wieś Załucze jest, jak oświadczył, w większości swej ukraińską.

Świadek Marya Nacyk z Grabia, prawosławna, oświadcza, że ludność Grabia przeszła na prawosławie z powodu postępowania ks. Kisielewskiego, który męczył i niszczył ludność. Ks. Sandowicz wygłaszał kazania tylko o Ewangelii, modlił się za cesarza Franciszka Józefa i jego wojsko, o Rosyi nigdy nie mówił.

Świadek Dymitr Worobec, prawosławny z Załucza, oświadcza, że ks. Hudyma nigdy nie zachwalał Rosyi. Po aresztowaniu Sandowicza i Hudymy pod zarzutem mierzenia mostu spotkał się z Bajczukiem, który oświadczył, że namówiono go, aby zeznał, że księża ci mierzyli most. Namówił go Dmytro Gojan, funkcyonaryusz gminny z Załucza.

Świadek Juryjszuk oświadcza, że do prawosławia namawiał dr Iwan Worobec i Michał Nahorniak. Ks. Hudyma oświadczał w swoich kazaniach, że prawosławna wiara, to prawdziwie ruska wiara.

Świadek Marya Matwijczuk potwierdza, że dr Iwan Worobec namawiał ludność Załucza do przechodzenia na prawosławie.

Świadek Ilja Worobec z Załucza, brat zmarłego Iwana Worobca, oświadcza, że ks. Hudyma nigdy nie zachwalał prawosławia ani Rosyi. Hudyma, który mieszkał w domu jego rodziców, nie mógł w nocy wychodzić z Sandowiczem celem mierzenia mostu, gdyż świadek byłby to musiał słyszeć.

Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

Sprawa Rochette'a w Izbie

(Telegr. „N. Reformy“.)

Paryż. (WAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych komisya dla zbadania sprawy Rochette'a przedłożyła swoje sprawozdanie, które jest pomyślne dla Caillauxa.

Paryż. Izba rozpoczęła wczoraj debatę nad sprawozdaniem komisyi śledczej w sprawie Rochette'a.

Dep. Delahaye (prawica), który z komisyi tej wystąpił, przedstawił opinię pewnej wysoko postawionej osobistości, wedle której do Monisa i Caillaux'a zastosowany być może artykuł ustawy karnej, pozbawiający ich praw obywatelskich, albowiem wobec prokuratora Fabra użyli pogróżek. Mówca zarzucił prezydentowi ministrów Doumergue'owi, że zsolidaryzował sprawę Rochette'a z kwestyą republiki, oskarżał Jauresa i ministra Bienvenu Martina, że szli na rękę Monisowi i Caillauxowi (Przerywania na lewicy), chwalił natomiast postępowanie Barthou. (Ironiczne śmiechy na lewicy.)

Walka o homerule.

(Telegr. „N. Ref.“)

Londyn. Sytuacya polityczna osądzana jest obecnie korzystniej. Wynika to choćby z wyjazdu króla do Windsoru i z innych momentów, wskazujących na niechęć wywołania wojny domowej.

Londyn. W Izbie gmin lord Balfour wskazał na beznadziejną sytuacyę, w której znalazł się rząd, Izba i kraj. Należy podjąć starania, aby konflikt zażegnać. Mówca nie stanie w drodze żadnemu planowi, któryby usunął niebezpieczeństwo wojny domowej.

Herbert Samuel wyraził nadzieję, że rząd nie będzie zmuszony do użycia żadnych środków gwałtownych w Irlandyi. Opozycya musi się zgodzić, aby znaleźć rozwikłanie sytuacyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 3 kwietnia.

Wizyta metropolity ks. Szeptyckiego u konsula pruskiego.

Lwów. Metropolita ks. Szeptycki zożył wczoraj wizytę konsulowi pruskiemu w jego mieszkaniu. Towarzyszył mu ks. Maksymilian Saski. Wizyta trwała przeszło godzinę.

Sesya delegacyj.

Wiedeń. Sesya delegacyjna zwołana będzie do Budapesztu **na 28 bm.** Na otwarcie delegacyj udaje się cesarz Franciszek Józef do Budapesztu.

Dr Mandicz w Wiedniu.

Wiedeń. Zastępca szefa rządu krajowego w Bośni, dr Mandicz, był wczoraj na posłuchaniu u cesarza. Cesarz wyraził zadowolenie z powodu powołania Mandicza na to stanowisko i dziękował za patryotyczną działalność Serbów i Chorwatów, należących do większości w Sejmie bośniackim.

Następnie odbył dr Mandicz konferencyę z hr. Stuergkhiem i ministrem Bilińskim.

Nowy arcybiskup salcburski.

Salzburg. Przy zwykłym uroczystym ceremoniale odbył się dziś wybór następcy zmarłego kardynała ks. arcybiskupa Katschthalera. Arcybiskupem został wybrany książę biskup z Gurk, dr Baltazar Kaltner.

Włoski fakultet.

Lublana. „Slovenec“ donosi, że rząd ma zamiar utworzyć wkrótce fakultet włoski w drodze paragrafu 14. Południowym Słowianom ma rząd przyznać jako rekompensatę uznanie w Austryi egzaminów i doktoratów, złożonych w uniwersytecie zagrzebskim.

O dobra Sierosław.

Poznań. Nabywca dóbr Sierosławia, Brunner, wytoczył proces przeciwko pani z Kennemanów Jounn o niewypełnienie umowy sprzedażnej.

Proces o szpiegostwo.

Lipsk. Przed senatem karnym rzeszy rozpoczął się proces o szpiegostwo przeciw urodzonym w Bazylei robotnikom Jakóbowi Struwowi, Ottonowi Kellerowi i Jerzemu Walterowi, oskarżonym o to, że w r. 1913 skradli w Fryburgu część działa i sprzedali je agencyi francuskiej.

Lipsk. W procesie o szpiegostwo zasądzeni zostali: Keller na 8 lat więzienia, Struw na 6, a Walter także na 6 lat.

Rewolucyjne strajki w Rosyi.

Petersburg. Strajkuje tu ogółem 80.000 robotników dla wyrażenia sympatyi i współczucia robotnicom, które w tutejszych fabyrkach masowo zachorowały z powodu złego pomieszczenia. **Strajkujący urządzają pochody po mieście, śpiewają pieśni rewolucyjne i obnoszą czerwone sztandary.** Z tego powodu przychodzi do krwawych starć z policyą.

Zamknięcie fabryk rosyjskich.

Petersburg. Fabryka Putyłowska, Bałtycka rosyjska fabryka dla wyrobu pocisków, fabryka Siemensa i Halskiego i inne **zamknięte zostały** na czas nieograniczony.

Międzynarodowy kongres prasy.

Paryż. Komitet dyrekcyjny międzynarodowego związku prasy pod przewodnictwem prezesa redaktora Wilhelma Singera uchwalił urządzić tegoroczny międzynarodowy zjazd w Kopenhadze w czasie od 12 do 14 czerwca. Po zakończeniu zjazdu odbędzie się zwiedzenie wystawy w Malmöe. Na porządku dziennym zjazdu: sprawa tajemnicy redakcyjnej, pomoc wzajemna dziennikarzy poza krajem ojczystym, Izby dziennikarskie, ubezpieczenie dziennikarzy itd.

Rewizya traktatu bukaresztеńskiego.

Wiedeń. „N. W. Abendblatt“ zaprzecza wiadomościom, pochodzącym z Berlina, jakoby w Rzymie toczyły się konferencye w sprawie rewizyi traktatu bukaresztеńskiego, i jakoby rokowania te toczyły się z inicyatywy Austryi.

Epidemie w fabrykach.

Petersburg. Wobec ciągle powtarzających się zasałbnięć robotników w niektórych fabrykach, minister handlu zaprowadził stałą asystencyę lekarzy w fabrykach, gdzie pracuje większa liczba robotnic.

Wielkie bankructwo.

Nowy Jork. (WAT). Jak stwierdzono, niedobór w domu bankowym Hollins i spółka, który w r. u. ogłosił upadłość, wynosi 23,340.000 koron.

Tragedya na morzu.

St. John (N. Funlandya). 170 ludzi z okrętu „Nowa Funlandya“, zajętych połowem fok, odcięła góra lodowa od okrętu. Wkrótce znaleziono 50 z nich, częścią nieżywych, częścią dogorywających. Za resztą zarządzono poszukiwania.

Katastrofa kolejowa.

Batawia. (Jawa) (WAT.) Pociąg osobowy spadł z nasypu, przyczem **20 podróżnych poniosło śmierć na miejscu,** a przeszło 50 osób zostało ciężko rannych.

Sofia. Prezydentem sobrania wybrano Waczewa 122 przeciw 100 głosom.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 2 kwietnia.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Stefanowie Stadniccy z Nawojowej; Katarzyna Jeleńska z Wilna; Kazimierz Ostaszewski z Turzepola; Jadwiga Podczaska z Chełmna (Król. Polskie); Kazimierz Szpondrowski z Mucharza; dr Stefan Bartoszewicz ze Lwowa; Alfons Demkowicz-Dobrzyński z Jasła; Jadwiga Glembocka z Wilna; Roman Kuryłowicz ze Lwowa; Arturowie Steinbergowie z Nowego Targu; Józef Głogowski z Tyszowiec (Król Polskie); Mieczysław Ziemski z Gorenic (Król. Polskie); dr Antoni Zimmerman ze Lwowa.

HOTEL NARODOWY: Jan Szczeciński z Miechowa; Wojciech Zoszczak z Wieliczki; Natalia Pałkowa ze Zborówka; Władysław Chmielewski z Tarnowa; Władysław Chmielewski z Tarnowa; Wilhelm Dobrowolski, Stanisław Staszewski i Ferdynand Stiller z Krakowa; Wiktor i Rozalia Znamięccy z Warszawy; Julia Grocholska z Grodna; Ludwika Topolnicka z córką z Brzeżan; Euzebiusz Jaroszyński z Kamionki Strumiłowej; Walenty Maller ze Szczucina; Ernest Rotter z Wiednia; Bronisław Gaweł i Izydor Palek, prof. gimnazyalny z Buczacza; Leopold Wołowicz, prof. gimnazyalny ze Stryja; Wiktorya Jamiołkowska z Warszawy; Elżbieta Malirsch z Cieszyna.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Marya z Le Grand Hanuszowa

wdowa po ś. p. leśniczym

zmarła dnia 28 marca 1914 roku w Szczucinie, przeżywszy lat 69.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 277·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 240·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 272·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 227·75, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 108·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 25·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 478·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 58·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 51·25, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 30·25, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 224·25, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 225·75, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 466·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 466·50.

Paryż, 2 kwietnia. Renta 3 prc. 85·10, Mąka 86·82.

Berlin, 2 kwietnia. Austryackie banknoty 81·—, Spirytus 31·—.

Frankfurt, 2 kwietnia. Austr. kred. 206·75, Koleje państwowe 156·80, Disconto 188·75, Laura —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 2 kwietnia. — Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 639·50, węg. Zakł. kredyt. 821·—, Anglobanku 344·50, Unionbanku 595·—, Länderbanku 520·50, Bankvereinu 534·—, Bodencredit 1202·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 642·—. Akcye praskiego Banku kredyt. 657·25, Kolei państwowych 714·—, kolei południowej 102·50, kolei północnej 5040·—, kolei ... niowieckiej 511·—, Alpiny 835·50, Rima Muranyi 659·—, Praskiego Tow. żelaznego 2505·—, Fabryki broni 931·50, Akcye tureckie tyt. 440·50, Gal. Karp. Tow. naft. 992·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·70, Austr. renta koron. 82·95, Węgier. renta koron. 82·20, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·25, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredytowego ziemskiego 91·—, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredyt. ziems. 91·—, 4% Listy Banku hip. 83·25, 4½% Listy Banku hip. 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·70 4½% listy Banku kraj. 91·—, 4% Gal. Obl. propin. 98·25, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·20, 4% pożyczka m. Lwowa 80·—, 4% pożyczka m. Krakowa 82·—, Losy tureckie 226·25, Marki 117·40, Ruble 252·75, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 764·75, Powsz. B. depoz. 547·—.

Usposobienie: dość silne.

Wiedeń, 2 kwietnia. Cukier spokojnie 00.00—00; 00.00—00. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 2 kwietnia. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 420·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 85·05 Austryackie noty 85·10. Rosyjskie noty 215·40. Amerykańskie noty 420·25, 3-prc. pruskie konsole 78·60, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 89·25, Niemiecki bank państwowy 134·75. Austryackie akcye kredytowe 206·75, Berlińskie Towarzystwo handlowe 163·75, Diskonto Komandit 189·12. Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 21·87 Kanada Pacific 212·87, Losy tureckie 167·50, Hohenlohe 121·—, Phönix 241·75, Gelsenkirchner 19.·50, Hamburg-Amerykа Packetf. 153·87, Hansa 268·—, Północny Lloyd 124·75.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 2 kwietnia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·68 do —·—; pszenica na maj 12·59 do —·— pszenica na październik 11·27 do —·—; żyto na kwiecień 10·21 do —·—; żyto na październik 8·62 do —·—; owies na kwiecień 7·83 do —·—; owies na październik 7·78 do —·—; kukurudza na maj 6·77 do —·—; kukurudza na lipiec 6·90 do —·—; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·90 do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne; pogoda: piękna.

10 kor. dziennie

i więcej zarobi każdy przez przystąpienie do spółki z 1000 kor. — **„Zarobek 200“** poste restante **Kraków 8.** 2713

Powozy

półkryte, nowe i używane, wózki, kuczer, faetony, land., wolanty i t. p. do sprzedania. Kraków, ulica Zwierzyniecka 37. 2716 1 3

Buchalter-korespondent

z długoletnią praktyką w pierwszorzędnych firmach, poszukuje posady lub zajęcia na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia: A. Silberstein, ul, Grodzka 2. 2714 1 3

Ziemniaków

do sadzenia i jedzenia, przebieranych, wagonami dostarcza Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo Rolników w Krakowie, ulica św. Marka 18, St. z. z o. p. 2722 1 3

Na I lub II hipotekę

w Krakowie i Podgórzu, do ulokowania 90.000 K. Zgłoszenie listowne pod „Karos“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2721 1 3

Kupię

używany eleg. wózek dziecięcy, po zdrowem dziecku. — Zgłoszenia pisemne pod **„Wózek“** do Administracyi „N. Reformy“. 2726

Album z markami

wartości katalogowej około 500 K, tylko za 180 K do sprzedania. — Wachmistrz J. Caloun, ul. św. Gertrudy 12, I p. 2724

Była nauczycielka

poszukuje w godzinach popołudn. odpowiedniego zajęcia, jak: lektorki, do towarzystwa, lekcyj, przyjmie przepisywania do domu i t. p. Zgłoszenia pod **M. H.** poste restante **Kraków Piaski**, za okaz. legit. kol. l. 51238 13. 2719 1 6

Urzędnik z dłuższą praktyką, piszący biegle na maszynie, ze znajomością stenografii, poszukuje posady. **H. S.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2736

Do sprzedania!

Parcela o powierzchni **740** s.°, w pobliżu klasztoru PP. Norbertanek, przy ulicy Kasztelańskiej, w Półwsiu Zwierzynieckiem, 2 minuty od stacyi tramwajowej, nadająca się na fabrykę albo wille z ogrodem, w całości lub na części do sprzedania, po nader przystępnej cenie i dogodnych warunkach. Zgłoszenia „Sprzedaż“ poste rest. **Kraków-Dąbie** 13, za okazaniem kwitu inseratow. 2728 1 2

Szpinak, Groszki i Fasolki

po najtańszej cenie, najlepszej jakości, poleca

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
2675 13 0

Na święta!

Szynki, karczki, wędzonkę z młodych wieprzów, kiełbasy siekane, krajane, polędwicowe, wyborne w smaku, poleca

A. Różycki
Kraków, Sławkowska 22.
2635 3 10

Biuro notaryalne

w Krakowie, ul. Poselska 20

ma do ulokowania 35.000 koron na II hipotekę realności w Krakowie lub Podgórzu. 2628 3 3

Grzyby młode

same czapeczki, niekrajane (w handlach 1 dkg. 14 h), po 9·30 za kg, 5 kg. opłatnie, wysyła Adela Wakulinska, Kołomyja, Baginsberg. 2676 2 3

Na reumatyzm

gościec, po trzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowane marką ochronną.

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 21 12 0

Fachowego kierownika

za kaucyą, poszukuje Składnica Kółka rolniczego w Kołomyi. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje Dyrekcya. 2729 1 3

Realność w Mogile

Dom murowany, dachówką kryty, ze sklepem, stajnią, stodołą, sadem, ogrodem, razem ½ morga, do sprzedania lub wydzierżawienia. — Wiadomość u Ludwika Klisia, Kraków, Pijarska 1. 2715 1 3

Pary koni wojskowych

poszukuję. **Junosza** poste restante **Podgórze.** 2717 1 2

Do półdziennego zajęcia

potrzebna młodsza osoba, umiejąca gotować. Zgłoszenia: ul. Garncarska 7, drzwi 1. 2725 1 2

Do sprzedania zaraz bardzo tanio

sklepik towarów mieszanych

urządzony postępowo, przy bardzo ruchliwej ulicy, firma wyrobiona. Także koncesya na agencyę handl. Wiadomość: **St. S. 44** poste rest. **Kleparz.** 2737 1 3

Konkurs.

Towarzystwo kredytowe Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie ma do obsadzenia posadę **Dyrektora-referenta.** Wymagane: znajomość stosunków miejscowych, buchalteryi i prawa wekslowego.

Zgłoszenia do Towarzystwa kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców, ul. św. Marka 20, na ręce Prezesa p. Stanisława Drozdowskiego. 2718 1 5

Kupuję!!

Sypialnie, jadalnie, salony, urządzenia biurowe i różne meble i inne rzeczy. Chrześcijański handel, Kraków, Kopernika l. 13. 2739 1 10

50% oszczędza!

kto używa znanych z dobroci esencyj do wyrobu wódek i likierów marki **„Stella“**. Flaszeczka 25 h, 50 smaków, do nabycia w firmie:

SPORN I SP.
Kraków, Floryańska 14.
2325 5 5

Jarzyny!

5 kg.	groszku	K 5·20
5 „	karczochów	„ 4·90
5 „	sałaty	„ 3.80
5 „	kalafiorów	„ 2·80
5 „	pomarańcz	„ 3·60
5 „	zmiesz. wszyst. 5 rodz.	„ 4·10

opłatnie za zaliczką
Giov. Spanghero, Tryest. 2534 2 2

Pożyczki pieniężne!

także bez poręczenia, bez wstępnych kosztów, otrzymają osoby każdego stanu, także panie, na spłaty miesięczne po 4 K, jakoteż pożyczki hipoteczne, uskutecznia szybko, rzetelnie i tanio. **Zygmunt Schlilinger, biuro bankowe i eskontowe, Preszburg**, Kossuth Lajosplatz 29. Marka na odpowiedź. 2498 4 10

Nowo otworzony

Zakład krawiecki Szczepana Dziuby

w Krakowie

ul. Bracka 4, I p., lub Rynek gł. 17.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, tak z powierzonej, jakoteż tamże obranej materyi, według najnowszych żurnali angielskich. Udogodnienia w ratach miesięcznych. — Ceny nader przystępne. 2422 4 6

Kadzidło Sosnowe

oprócz przyjemnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne, poleca się przeto szczególnie chorym na piersi. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Flakon K 1·20, rozpylacze od 70 halerzy.

Jan Ihnatowicz
Kraków, Sukiennice l. 20.
317 11 0

Panie

muszą zarówno w ubożuchnej chacie, jak w najwspanialszym pałacu, bardzo uważać na swe zdrowie, gdyż kobieta jest

niezbędną

w domu i w rodzinie. Zdrowie kobiet pozostaje w ścisłym związku z czystością ich ciała i nigdy nie będzie zbytecznem zalecanie, by

do

pielęgnowania ciała używać także jakiego środka desinfekcyjnego, naprzykład lysoformu. Jest to ważną rzeczą, aby wszystkie, nawet najtkliwsze miejsca ciała poddać gruntownemu i

codziennemu

czyszczeniu i aby używać do tego tylko letniej wody z dodaniem odrobiny lysoformu. Jeżeli panie w ten sposób uskutecznią codzień tak zwaną sekretną

toaletę

to uchronią się często od chorób zakaźnych i ich następstw. Należy przeto usilnie zalecić, aby wszędzie był w zapasie

Lysoform

który szybko i niezawodnie usuwa także nieprzyjemną woń i pot. — Spróbować tylko raz! — Flaszkę oryginalną za 80 halerzy można dostać w każdej aptece i drogueryi. — Zajmującą książkę **„Co jest hygiena?“** wysyłam każdemu na życzenie za darmo, opłaconą. Chemik **Hubmann,** referent „Lysoformwerke“, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 412 3 0

Ach!!... to jest albo wiązanka konwaliowa

lub

Drallego
Illusion w latarni morskiej.



Konwalia, róże, bez, heliotrop, rezeda 4 K, fiołki 5 K. We wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich. **Jerzy Dralle, Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.).** 264 7 10

Zmiana lokalu!

Magazyn mebli krakowskich Stolarzy

przeniesiony został z dniem 1 kwietnia na

ulicę Wiślną l. 3.

Przy tej sposobności zwracamy uprzejmie uwagę naszych stałych P. T. Odbiorców, że posiadamy obecnie na składzie znacznie większy wybór mebli różnego rodzaju i podejmujemy się wszelkich zamówień.

Dziękując za dotychczasowe poparcie, polecamy się nadal łaskawej pamięci P. T. Publiczności.

2636 1 4 Z poważaniem *Zarząd.*

HOTEL „SANS-SOUCI“

Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 4 0



Rękawiczki świąteczne skórkowe po 2 K

parasole po 3 K, płaszcze gumowe angielskie niedrogo — oraz torby i kufry — poleca 2602 2 3

F. Lubański - ulica św. Anny 2 (róg Rynku).



Cena flaszki: 1·70, 3·—, 5 K. 365 2 4

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędna, według najnowszych wymagań hygienicznie urządzona, parowa fabryka **kiełbas krakowskich,** jakoteż wszelkich **wędlin**

W KRAKOWIE

ulica Floryańska l. 18. — Telefon Nr 453

poleca swoje wyroby z młodych prosiąt, w najlepszym gatunku i o nieporównanie wybornym smaku.

Wielkie zapasy słoniny i smalcu. 2687 2 5

Przesyłki uskutecznia się odwrotnie za pobraniem.

Bieliznę męską białą i kolorową

ze słynną marką **LWA** ze słynną marką **LWA**

POLECA MAGAZYN NOWOSCI

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, ulica Floryańska l. 13. 2146 1 3

Kto? popiera przemysł ojczysty! - - kupuje dobrze i tanio!

Ten popiera jedyną polską firmę, opierającą się na przemyśle swojskim **w dziale** Perfumeryi, przyborów toaletowych, farb, lakierów, glazur do podłóg, szczotek wszelkiego rodzaju, oraz artykułów sportowych i gumowych. Polecamy na sezon wiosenny: **Lawn-Tennis. Krokiet. Piłki nożne. Kręgle i kule,** oraz **Rybołowstwo.**

Sporn i Sp. - - Kraków, Floryańska 14.
2294 3 5

Na święta!

Drób styryjski i węgierski, jak: Kapłony, Pulardy, Kurczęta, Indyki, Indyczki, Pantarki, Gęsi i Kaczki. Wina francuskie, węgierskie i owocowe naturalne, jako też dla chorych na cukrzycę bez alkoholu.

Przyjmuje zamówienia na drób, oraz na wszelkie artykuły i wykonuje zlecenia punktualnie 2481 1 6

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

ZMIANA LOKALU!

Z dniem 1 kwietnia b. r. przeniosłem swe biuro techniczne dla dostaw maszyn, motorów, urządzeń maszynowych z ulicy Zacisze 8 do nowego lokalu **w Krakowie, przy ulicy Bonerowskiej 6.**

2631 2 3 **Inż. K. Czunko.**

Na święta! **Na święta!**

Urządzona według najnowszych wymagań

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

JÓZEFA BIALIKA

w Krakowie, ul. Floryańska 50, filia: ul. Szpitalna 10

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku. - - - Przesyłki odwrotną pocztą za pobraniem. 2686 2 4

Zakopane.

Zakład Wodoleczniczy Dra A. Chramca Tow. Akc.

Fizykalno dyetetyczne leczenia, kąpiele słoneczne i powietrzne.
Najodpowiedniejszy czas dla odpoczynku i leczenia
Kwiecień, maj ceny zniżone. Kuchnia wyśmienita.
2598 5 0

Zdolny pomocnik fryzyerski

zostanie przyjęty zaraz w Zakładzie fryzyerskim Józefa Nowaka, Kraków, Hotel Saski. 2574 3 3

Mężczyzna

z egzaminem rachunkowości w Akademii handlowej i praktyką biurową, poszukuje zajęcia w dziale rachunkowościowym, lub korespondencyi polskiej. Zgłoszenia: F. S., u p. Franciszka Terakowskiego, ul. Mikołajska 4. 2518 6 6

Do ulokowania

na solidną hipotekę są **20.000 K zaraz, a 30.000 K** od 1 maja 1914 r. Wiadomość w kancelaryi Dra Teodora Koscha w Krakowie, ul. Pijarska 3. 2527 3 3

Biurka

duże i małe, lustro duże, żardyniera, szafy, obrazy i wiele innych przedmiotów, z powodu zwinięcia handlu zupełnie bardzo tanio wysprzedaje się do 3-go kwietnia. — Kraków, ulica Gołębia 16, sklep. 2409 9 10

Kupuję

używane ubrania męskie, futra, po najwyższych cenach. — Karol Neumark, Kraków, ulica Mikołajska 4, II piętro, katolicki handlarz. Kartka wystarczy. 2484 5 5



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 2651 37 0

Japońskie

Panama Kapelusze

cseczutsa, chińskie jedwabie

tanie ceny, wielki wybór

Dr Nieć i Ska

Kraków, Rynek gł. 13.

Wielki wybór galanteryi oryentalnej. 2595 3 4

Cukiernia

Józefa Szczawińskiego
(przedtem Adam Piasecki)
Kraków, ul. Długa

poleca przy nadchodzących świętach Wielkiejnocy obfity wybór pieczywa, jako to: baby wielkanocne, przekładańce, serniki na kruchem cieście i drożdżowe, wszelkiego rodzaju torty, zaś wszystkie gatunki małych torcików po 1 K 60 h, pisanki, baranki różnej wielkości, masę migdałową, orzechową 1 kg. po 3 K 20 h, mak 1 kg. 1 K 60 h, pomadki i czekoladki w najlepszych gatunkach, w ozdobnych pudełkach, wielki wybór własnych nalewek, jako to: wiśniową, malinową, dereniową, różaną, waniliową, pomarańczową, kminkową, angielską gorzką, różową, morelową, but. ¾ litra po 2 K. Zamówienia uskutecznia się odwrotnie. 2604 4 6

Sklep

towarów mieszanych, dobrze się rentujący, z powodu choroby właścicielki zaraz do odstąpienia. Ulica Topolowa 11. 2706 2 3

Posady ekonoma

poszukuje młody Polak, władający językiem niemieckim i czeskim, z ukończoną szkołą rolniczą i gorzelniczą, oraz 3-letnią praktyką. Zgłoszenia: Józef Gruszewski, Jasienica p. Jaworze, Śląsk. 2610 3 (

Skład fortepianów i pianin

pod firmą

Zygmunt Raba

w Krakowie
ulica św. Jana l. 13.

sprzedaje instrumenta z pierwszorzędnych fabryk najtaniej, z gwarancyą kilkoletnią. Wyłączne zastępstwo firmy Braci Stingl. 252 24 0

Agent na Kraków

posiadający już inne zastępstwa, potrzebny do sprzedaży artykułu spożywczego. Zgłoszenia: K. Angelus, ul. św. Marka 19. 2547 3 3

MICHAŁ DYRCZ

w Sukiennicach l. 36

poleca starsze masło po 2 kor. za 1 kg. 2641 2 3

Kupno okolicznościowe.

Wyciąg ciężarowy (ręczny) na 4 piętra, tanio zaraz do sprzedania. Obejrzeć można przy ul. św. Anny 3, w podworcu. 2390 5 0

Okazya kupna wina.

Kilkaset butelek wina reńskiego, Bordeaux i starego hiszpańskiego po niskich cenach, najlepsze marki. 2677 2 3

Hala Licytacyjna - - - - Pałac Spiski.

Zakład spedycyjny i przewozu mebli S. Katzner

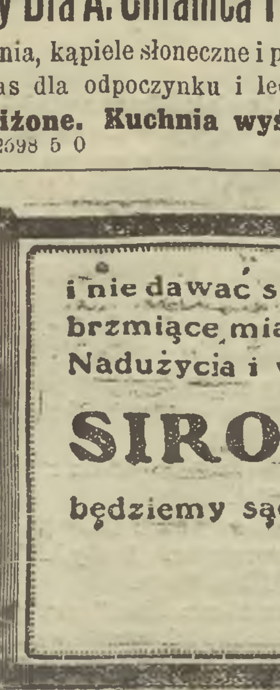
(założony w r. 1900) został przeniesiony na **ul. św. Marka l. 21,** sklep frontowy (dom narożny przy ul. Floryańskiej 33, przystanek kolei elektrycznej). 2615 3 10

Ostrzeżenie!

250 podrabiań powszechnie znanej

SIROLINY „Roche“

znajduje się w obiegu. — Przy nabyciu tego cennego leku, prosimy zwracać bacznie uwagę na wyrazy **SIROLINA „Roche“**



i nie dawać się wprowadzać w błąd przez podobnie brzmiące miana lub polecania innych przetworów. Nadużycia i wymieniania napisów

SIROLINA i „Roche“

będziemy sądownie dochodzić,

F. HOFFMANN-LA ROCHE i Ska
BAZYLEJA (Szwajcarya), **WIEDEŃ III/1.**
539 10 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski